

.....

**** BRENNA WITA SERDECZNIE I Z UŚMIECHEM ****

.....

ZBIGNIEW MORYS

**SPOD
GÓRALSKIEGO KAPELUSZA**

DROBIAZGI NIE TYLKO HUMORYSTYCZNE

•Autobiografia

Gdzieś się podziały tamte prywatki,
gdzieś są tamte dziewczyny,
gdzieś tamten świat...
Dzisiaj z gór absorbuję Was.

.....

**** PRZECZYTAJ * PODAJ DALEJ * PRZYJEDŹ DO NAS ****

.....

UWAGA! Proszę nie podawać dalej w celu komercyjnym.

1)

Brak poczucia humoru nie obliuguje do braku uśmiechu dla drugiego człowieka.

PROPOZYCJA

Przekonaj następcę Busha,
by zniósł wizy dla Polaków,
to dam ci piórko z kapelusza
gdzieś na łące pełnej maków.

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒ Pewien ceper z Dąbrowy Górniczej odkrył w Brennej góry obiecanę.
⇒ Pewien góral z gór czerpie pogodę ducha.
⇒ Pewien góral wtrąca swoje trzy grosze między wice.
⇒ Pewien góral wtrąca swój złamany grosz między wiersze.
⇒ Pewien góral znalazł się w sieci.
⇒ Pewnemu góralowi jest z górki.
⇒ Pewien góral nieraz ma z górki, a nie raz pod górkę.
⇒ Pewien góral w szczególny sposób przywiązuje wagę do gór.
⇒ Pewien góral za tortem nie pojechał w świat.
⇒ Pewien góral przepada za górami.
⇒ Pewien góral pod górkę idzie prostą ścieżką.
⇒ Pewien góral w górach szuka szczęścia.
⇒ Pewien góral za górami wskoczyłby w ogień.
⇒ Pewien góral szuka ścieżek porozumienia.
⇒ Pewien góral próbował przenosić góry.
⇒ Pewien góral rzuca górnolotne myśli.
⇒ Pewien góral patrzy z góry na niejedną górę.
⇒ Pewien góral patrzy na szczyty absurdu.
⇒ Pewien góral chodzi swoimi ścieżkami.
⇒ Pewien góral nie roni łez, że gdzieś za górami jest Hiszpania.
⇒ Pewna góralka z pewnym góralem ma nieraz pod górkę.

•Zawsze maj, czyli zwierzenia dziadka... (parafraza)

Zaiste, we mnie zawsze jest wiosna,
a humor pod nogi tka kobierce.
I musi to być pora radosna –
dla innych wciąż bije moje serce.

•Bez obaw

Powiedz, jeśli miałeś wizję,
co w tej Polsce będzie grane,
bo przecież dziś nikt ciebie nie zje,
choć nie w Hyde Parku to gadane.

GRAFFITI

Polsko! Kocham Ciebie jak Irlandię.

•Z ręką na sercu (parafraza)

Są dwa poważne powody,
dla których Polska mi nie zbrzydni:
tej ziemi dotykały Karolka stopy,
tu Lech zadał cios komunie.

2)

Żaden pomnik nie wyrazi pamięci, jeśli droga do niego będzie wybrukowana tylko dobrymi chęciami.

Ojciec Święty...

burzyłeś niepotrzebne mury
wstawiłeś Okno na świat
Dobrym Słowem i humorem ocieplałeś cztery kąty
krótko mówiąc: remontowałeś nasz Dom
pewnego dnia w naszych chałupach pojawił się smutek
pewnego dnia połączyły się doliny
pewnego dnia hale musnął powiew przyjaznych szalików
pewnego dnia kamienie na Niebieskim Szlaku miększe się stały
pewnego dnia...
pewnego dnia...
pewnego dnia góry nachyliły się ku sobie
dzisiaj – kołysany „Barką” – w nas śpisz
dobranoc
niech Ci się spełnią sny!...

GRAFFITI

Bóg, Honor, Giewont... Ojcowizna!

BAJECZKA

–Czy znasz bajeczkę o kremówkach ?...
–Wis, też mi **KRE MU W KIE**rdelu dane było mieć łowiecki i baranki.

WYMOWA LICZB

⇒Karol Wojtyła	– ilość liter daje liczbę 12 apostołów
⇒Jan Paweł II (wymawiając: „Drugi”)	– ilość liter 13
⇒2.04. 2005 (data śmierci)	– suma cyfr 13
⇒21.37 (godzina śmierci)	– suma cyfr 13
⇒85 lat żył Jan Paweł II	– suma cyfr 13
⇒1920 – 2005 (żył w latach)	– suma cyfr 19
⇒8.04. 2005 (data pogrzebu)	– suma cyfr 19
⇒18.05. 1920 (data urodzin)	– suma cyfr daje 26 lat pontyfikatu
⇒16.10. 1978 (data wyboru na papieża)	– suma cyfr daje 33 lata życia Chrystusa

PARAFRAZA motta ks. Jana Twardowskiego

Ojciec, po stokroć Święty...uśmiechaj się nad nami.

Każdego dnia starajmy się zdać „maturę” z nauk Jana Pawła II... i skoczmy do cukierni na kremówkę.

"Nie bój się stracić – kochając nigdy nie tracisz".

ks. JAN TWARDOWSKI

3)

Pan Bóg dał nam zdolność uśmiechania się, a zatem przekazujemy sobie ten znak pokoju.

• „Ułańska” szarża

Pod swoim sztandarem prowadzimy batalie.

Wygrywamy potyczki...

Przegramy bitwę!

GRAFFITI

Słowa padają, ideały leżą, ręce opadają, czas ucieka...

•Pija...

Prawy do lewego,

lewy do prawego,

lewy do lewego,

prawy do prawego...

MY mamy kaca moralnego.

ZAGADKI

–Który stołek byłby w sam raz dla byłego premiera Marcinkiewicza?

–Fotel prezesa telefonii komórkowej yes yes.

–Kto po Leszku Balcerowiczu gra pierwsze skrzypce w NBP?

–Skrzypek.

–Dlaczego swego czasu Lech Kaczyński nie pojechał na spotkanie Trójkąta Weimarskiego?

–Bo nie preferuje trójkątów.

–Jak odróżnić braci Kaczyńskich?

–Za Lechem Pierwsza Dama sznureczkiem.

SKRÓT MYŚLOWY

SuperMEN – minister edukacji Roman Giertych

POKRĘCONE PRZYŚŁOWIA

⇒Siła złego na dwóch.

⇒Kluska z masłem.

⇒Chlapnął jak Józef przy kieliszku.

⇒Potrafi jak Marcinkiewicz.

⇒Wyszedł jak Marcinkiewicz z rządu.

⇒Wszystkie tory prowadzą do Włoszczowy.

⇒Co kraj to Polak.

⇒Mądry Polak w Irlandii.

⇒Skubie się jak minister finansów.

⇒Nie każda matka zna ojca dziecka.

⇒Jaki pan, taka teczka.

⇒Komu w drogę, temu kamasze.

⇒Gdzie maturzysta nie może, tam Giertych już nie pomoże.

⇒Janasowe gadanie.

⇒A niech cię kaczory kopną.

⇒Nie radzi, tylko się wadzi.

⇒Skończył jak Miller.

⇒O wilku mowa, a tu sami swoi.

⇒Masz, chłopie, tort.

LIMERYKI

•O dwóch takich

Tacy dwaj, co kiedyś mieszkali w Zapiecku,
dziś mają Syrenkę po sąsiedzku.
W blasku księżyca
całują jej lica.
Cieszą się niezmiernie, że nie po omacku.

•O pewnym dobroczyńcy

Pan Twardowski z Srebrnego Globu
szukał skutecznego sposobu,
żeby księżyca jasności
nie przyćmił blask pewnych gości.
I ma czapki niewidki dla obu.

•O panu Kazimierzu

„Wszechstronny pan Kazimierz w Włoszczowej
wpisał do biografii kolorowej,
przyjęty burzą owacji
etat zawiadowcy stacji...”
Sen przerwał głos finansjery światowej.

•O pewnym budowniczym

Honorowy obywatel Włoszczowy
stał na wysokości tablicy „ROWY”:
„Tu wybuduję wojenny port,
nie powstrzyma mnie żaden czort!”
Na widok wilka morskiego miał to z głowy.

•O pewnym spotkaniu

Pewien stary góral z Poronina
tak w progu przywitał Korwina:
„Panie Januszu,
mam go powyżej uszu!”
I wcisnął mu portret Lenina.

•O pewnym facecie

Pewien facet w Wielkanocy
strzelał zbukami z procy,
a gdzieś pod Klewkami
igrał z talibami.
Zmęczony pod śliwą przymknął oczy.

•O „malkontentach”

Iksińskich z niejednej miejscowości
przez lata permanentnie coś złości.
A ponoć ONI w tym kraju
fundują im erzac raju.
W końcu w niebie dusze, a tu kości.

4)

Wiosna ma perspektywy, jesień – z perspektywy.

GRAFFITI

Jestem wniebowzięty – wiarygodny

•O pewnym góralu

Jeszcze nie tak stary góral z Brennej
w maju uległ atmosferze wiosennej:
marzył o tangu w Paryżu
z córką plantatora ryżu.
Ślubna ciupagą udzieliła rady cennej.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Starej Karczynie w Brennej ceper pyta bacę:

–Baco, czy barany się żenią?

Na to baca:

–Ino barany się żenią!

ZAGADKA

–Co będzie Adam Małysz robił po skończeniu kariery sportowej?

–Będzie wróżył z Kryształowych Kul.

BELFER GROCHEM O TABLICĘ

- Znajdź chwilę na zastanowienie, zanim trafisz na margines.
- Sprawdzian to nie esemes do cioci, żeby słowa oszczędzać.
- Twoje lekkie podejście do życia nie da ci ciężkich pieniędzy.
- Gdzie byłeś, gdy realizowała się teoria Darwina?
- Nie jesteś pępkiem świata, byś chodziła z gołym brzuszkiem.
- Myślę, że ty myślisz, że ja nie myślę, że ty nie myślisz.
- Nie strugaj Dody!
- Uderz w ośłą ławę, a baran nawet nie zamruczy.
- Twoje oczy świecą pustką w głowie.
- Masz maksymalne minimum wiedzy i wychowania!
- Lejesz wodę i mącisz, abym nie zobaczył dna.
- Pisz szybciej, bo długopis zaśnie, a i mnie przy okazji coś się przyśni.
- Nie wierć się na stołku, bo w stringach dziurę wypalisz.
- W banku wiedzy masz cholernie duży debet.
- Przy was minister Giertych załamałby się na śmierć.
- Ciężko mi to mówić, ale jutro lekko nie będzie.

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

- ⇒Pomeczowe dogrywki uliczne
- ⇒Biegi królewskie po kielbasie wyborczej
- ⇒Bezmyślne zagrywki w kręgu trzepaka
- ⇒Wszechpolskie gierki uliczne
- ⇒Samoobrona przed DNA
- ⇒Rzut moherowym beretem na antenę Radia M.
- ⇒Siedzenie w pudle na czas
- ⇒Błądzenie z kapturem na głowie
- ⇒Pogoń za kołem fortuny
- ⇒Popis chwytów poniżej pasa
- ⇒Wielka gonitwa cepów

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH GIERTYCHOWI DO PODUSZKI

- ⇒Don Kichote walczył z wiatrakami, bo one kręciły się, jak wiatr zawiał.
- ⇒Kiedyś cep był hitem na miarę dzisiejszych wahadłowców.
- ⇒Julia czuła miłość do Romea z balkonu swojego domu w Wenecji.
- ⇒Mieszkaniec Wybrzeża Kości Słoniowej to Biały Kieł.
- ⇒Butelka i kieliszek są przykładem naczyń połączonych.
- ⇒Głównym autorem całej trylogii jest Henryk Sienkiewicz.
- ⇒Dawniej rycerze składali się ze zbroi i z konia.
- ⇒Krasicki i Krasieński nie byli bliźniakami, bo mieli różne matki i różnych ojców.
- ⇒Maria Konopnicka w „Nad Niemnem” opisała historię Barbary i Bogumiła.
- ⇒Rej napisał, iż Polacy nie kartofle i swój rozum mają.
- ⇒Reymont dzięki opisowi chłopów dostał nagrodę od Nobla.
- ⇒Akcja powieści „W pustyni i w puszczy” toczy się przez pustynię i puszcze.
- ⇒Pan Giertych obalił Darwina, bo powstał z małpy.
- ⇒Pan Wołodyjowski ogniem i mieczem walczył z potopem.

LIMERYKI

•O pewnym hultaju

Pewien znany hultaj z okolic Janek
wieczorem skradł dziewczusze wianek.
Powstał więc dylemat taki,
co zrobią inne chłopaki.
Topili marzannę bez, skoro ranek.

•O pewnych fachowcach

Pewnym fachowcom z Kobiórna
przytrafiła się rzecz durna,
bo tuż budowy
był bar „U wdowy”.
Kominiarz: „Toć willa kurna!”

•O pewnej parze

Zbysław z Bohdańca
wziął Danę do tańca.
To flirtują,
a to tu ją...
Hen im do rózańca.

•O pewnym małżonku

Pewien mąż z okolic Wisły Malinki
bardzo lubi różowe landrynki.
W papilotach żona pyta:
–Może nie najadłeś się do syta?
On: –Najadłem i nie chcę twojej pralinki!

•O pewnym napaleńcu

Mundurowy po służbie w Cieszynie
patrzył, jak Olza sobie płynie,
gdy w pewnym momencie
przyszła chęć na poczęcie...
Pomylił drzwi. Papuga: „Wy nie!!!”

5)

Dusza górala jest szczęśliwa, bo bliżej jej do siódmego nieba.

GRAFFITI

Wpadnij do mnie z Beatą z Albatrosa – Hotel California

Gdzie się podziały tamte prywatki? – Anna

Pamiętam ten dzień – wspomnienie

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej do górala przysiada się ceper z sąsiedniego stolika:

– Gazdo, napijesz się ze mną piwa?

– Jaaasne.

– A dlaczego? – pyta dalej ceper.

– Azeby wsyćko było jasne!

TELEGRAM Z FRANCJI

Wróżę w rurze – hydraulik.

xxx

Irlandio! Ojczyzno nowa wielu Polaków,
bo nad twym zielonym dywanem blask mamony.
A tu skowronek ma radość z czerwonych maków,
wierzby koją Giewont.

W polu krzyż pochylony...

•Z ręką na sercu (parafraza)

Są kolejne poważne powody,
dla których Polska mi nie zbrzydnie:
tu kiedyś byłem młody,
tu kiedyś ta ziemia szczerze mnie przygarnie.

•Autoepitafium

Tu spoczywa huMORYSta,
po którym została drobiazgów lista.
Przechodniu! Nachyl się nad grobem...
Słyszysz?... Mój duch też tryska humorem!

xxx

Czas leci, my zaganiamy...
Tak do niebios bram zapukamy.

•O pewnym góralu

Pewien kapke znany góral z Brennej
w piwku kąpał urok pory jesiennej...
„Nad łóżkiem kobiecie
grał na trombicie...”
Zapach jądła ocknął go z mary sennej.

xxx

Seks w wielkim mieście, seks w małym mieście.
A co dla nas, mieszkańców wsi?

LIMERYKI

•O pewnym globtroterze

Pewien stary globtroter z Rumi
dociekał, co mu tak w uszach szumi.
Mamrotał: „Może
to nasze morze?...”
A to listki herbaty na polach Batumi.

•O pewnym kynologu

Esteta i miłośnik psów ze Środy
zbierał w miejskim parku po nich odchody.
Miał prawie reklamówkę,
gdy w trawie znalazł stówkę.
Fiskus zatkał nos i uszy (były powody).

•O pracusiu

Goryl we wsi Wroga
dorabiał za dogą:
Hau! Hau!
Hau!... Haaaaa...
I dostał kota.

•O pewnym „banicie”

Polak mieszkający w Dublinie
spędza dzień i noc przy drabinie.
Ciśnie się w głowę:
„Żeby choć połowę!”
Lecz nie spieszo wyjeżdżać stąd Marynie.

•O pewnym spotkaniu

Pewna Polka w Nowym Jorku
stała w dużym korku.
Chuck N. na masce
dobrze robił koleżance Kaśce.
Cucił, bo zobaczyła, co kupiła w worku.

•O pewnym osiłku

Pewien osiłek ze wsi Zwady
z upodobaniem łamał zasady.
Odpoczynku
szukał w szynku...
Kres położył kolek z rolady.

•O pewnym świntuszku

Pewien stary kawaler spod Kuluszek
wciąż trzyma rodzicielkę za fartuszek.
Sąsiadka: „Ja cię jeszcze,
sąsiad, kiedyś popieszczę!”
Na razie sam ze sobą śpi świntuszek.

6)

Nowa zasada dynamiki: Poczucie humoru nadaje ruch pozytywnie przyspieszony.

GRAFFITI

Czujesz bluesa – nie idź w tango, bo co z tą Polką?!

WIDZIANE Z GÓRKI

⇒Kosmici uparli się i zawsze lądują w zbożu, a nie np. w burakach.

⇒Tyle wody się leje, a w kraju susza.

⇒Marcinkiewicz nie drób, a skrzydła mu podciąli.

⇒Bliźniacy polskiej sceny politycznej są spod....Bliźnięt! (ur. 18 czerwca)

⇒Lech Wałęsa...Aleksander Kwaśniewski...Lech Aleksander Kaczyński...

⇒W świetle prawa szara rzeczywistość.

NAJNOWSZE WYNALAZKI

⇒Opona na błędne koło

⇒Pręgiarz edukacyjny

⇒Gabinet cieniasów

⇒Bagażnik na doświadczenia

⇒Skarpeta na czyste pieniądze

⇒Czerwony asfalt na drogę do sukcesu

⇒Przewodnik po egipskich ciemnościach

⇒Koparka do pogłębiania uczuć

⇒Utylizator zepsutych zasad

⇒Automatyczny tłumik złego zachowania

⇒Koło ratunkowe na falę bałwanów

⇒Brzytwa dla tonących

⇒Inkubator uśmiechu

⇒Ostatnia agrafka

⇒Winda na górne półki

⇒Kompres na suszoną głowę

⇒Babka do twardego orzecha do zgryzienia

⇒Parkiet dla igły z nitką

⇒Niebotyczna tyczka

⇒Moherowy beret á la czapka niewidka

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

⇒Stuligrosz – minister finansów

⇒Wyrwigrosz – pracownik urzędu skarbowego

⇒Liczygrosz – kasjer

⇒Disco polo – ortopedyczny gorset

⇒Kajzerka – mała wypłata /renta/ emerytura

⇒Cukrówka – krówka lubiąca cukier

⇒Sterowiec – przodownik stada owiec

⇒Niedojda – zmęczony turysta na szlaku

⇒Żywopłot – furtka

⇒Padół – wypis ze szpitala

⇒„OO” – twój szczęśliwy numer

⇒Bemol – wstrętny mol

⇒Arsen – sen papug

⇒Aklamacja – zbiorowa histeria

⇒Balsam – samotnik na balu

⇒Matura – żona tura

LIMERYKI

●O pewnym ramolku

Pewien „młodzieniaszek” z Trzcianki
smalił cholewki do Anki.
Ta, choć nie miała wzięcia,
z uporem czekała na księcia...
W końcu z bałwanem poszła na sanki.

●O pewnym Janie

Jan, dowcipny staruszek ze wsi Trzaski,
jak rękawiczki zmienia laski.
Ostatnią podrzucił proboszczowi:
„Jak mi Bóg miły, bądźcie zdrowi!”
Utykając poszedł wymodlić łaski.

●O pewnej parafiance

Pewna parafianka ze wsi Pokosie
na okrągło miała muchy w nosie.
Nieraz była aniołem,
to krzyż omijała kołem.
Pan Bóg zdecydował o jej losie.

●O pewnym prażaninie

Pewien facet z warszawskiej Pragi
na bloku leżał cały nagi.
Trzy siostrzyczki ze śmiechu
nie mogły złapać oddechu.
Był krzywy jak nos Baby Jagi.

●O pewnym zdarzeniu

Krzyki.
Krzyki:
„Prać!”
„Brać!”
To skurczybyki!

●O pewnym „Diogenesie”

Pewien fujara z Los Gangrenes
zamieszkał w beczce jak Diogenes.
Gdzie miejsce czopa–
było ciut z chłopa.
„Nos!!!” – wrzasnęła ślepa Irenes.

●O pewnym niskopiennym góralu

Pewien góral spod Góry Św. Anny
wyruszył szukać szykowej Panny...
„Dotarł do Gogolina,
a tam stoi Karolina...”
Obudził się pod gruszą bez z nieba manny.

7)

(U)śmiech ze szczytów jest dobrem ogółu.

GRAFFITI

Wierzyłem, że za trzydzieści parę lat
będzie lepszy świat – Janek

Są szklane domy, są ludzie bezdomni,
a gdzie jest Judym?...– Stefan

Wypijmy za błędy! – Rysiek

ZAGADKA

–Co z tą Polską?

–Odpowiedzi nawet nie dadzą rozmowy w toku na forum, ale zawsze
warto rozmawiać z refleksem, chociaż już nie prosto w oczy.

SKRÓT MYŚLOWY

poPiS...i po PiS

PiSKOJARZYNKI

⇒chłopiSko – najważniejszy działacz PiS-u

⇒PiStolet – działacz PiS-u do zadań nadzwyczajnych

⇒PiSkłę – potencjalny członek PiS-u w beciku

⇒PiSkorz – członek PiS-u miotający się w rozmowach z dziennikarzami

⇒PiSton – zrównoważony członek PiS-u

⇒doPiSek –nowy członek PiS-u

⇒traPiSta –sympatyk PiS-u zatroskany o przywódczą rolę partii

⇒turPiSta – członek PiS-u o mocnej pozycji w partii

⇒podPiS – wasal PiS-u

⇒hiPiS – przeciwnik PiS-u

⇒PiSuar – członek PiS-u mający coś z papugi

⇒przePiS –ściśle strzeżona receptura na sukces chłopiSka w wyborach A.D.2005

⇒sPiSek – pakt stabilizacyjny

⇒sPiSkowiec –członek partii opozycyjnej

⇒wPiSowe – modły członków PiS-u o błogosławieństwa o. Rydzyka

⇒PiSanki – kobiety w PiS-ie

⇒woPiSta – ochroniarz chłopiSka

⇒poPiSkiwanie – nieśmiałe słowa krytyki pod adresem PiS-u

⇒dalekoPiS –niedościgniony członek PiS-u

⇒długoPiS – wizja chłopiSka

⇒cienkoPiS – rozczarowany elektorat PiS-u

⇒naPiS – ostre słowa krytyki pod adresem PiS-u

⇒zaPiS – toast za powodzenie poczynań PiS-u

⇒małPiSzon – Darwin w oczach niepospolitych podPiSów, PiSanek, turPiStów, itp.

⇒ePiSjer – nie mający szans na członkostwo w PiS-ie

⇒koPiSta – agresywny w wypowiedziach członek PiS-u

⇒ePiStoła – przemowa chłopiSka

⇒laPiS – PiS z francuska

⇒PiSmowstręt – awersja PiS-u do reszty świata

⇒wysyPiSko – krajobraz po kolejnej bitwie na górze

⇒dziejoPiS – podręcznik do historii dla praprawnuków PiSkłąt

8)

„ Niechaj się człowiek nie wstydzi nazwać tego, czego Pan Bóg nie wstydzil się stworzyć”.

KLEMENS ALEKSANDRYJSKI (150-215), święty

GRAFFITI

Niejeden za tobą się ogląda,
a ja ciebie nie lubię! – papier toaletowy

DROBIAZGI

⇒Definicja: D...– pośladki w kupie
⇒Matematyczna anomalia: $4 = 8+8$ (dupa = pośladek + pośladek)
⇒Skojarzynka: Marzyć – kochanka
⇒DUPA – Destrukcyjne Ugrupowanie Politycznych Awanturników

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒Siła złego na dupę.
⇒Patrzy jak na d...
⇒Raz d... Maryni śmierć.
⇒Jaka pani, taka d...
⇒Nie widziała d... tronu.
⇒Każda jest panią swojej d...
⇒Wyszedł jak kochanek na d...
⇒Z dużej dupy kupa śmiechu.
⇒Przyszła d... do łoża, a tam dupa.
⇒D... z łóżka, chłopu w nosie muszka.
⇒Gdzie d... sześć, tam agencja towarzyska.

●O pewnej „pani”

Kiedyś jak ziarnko kawy,
dziś zajmuje fotel cały.

ROZMÓWKI

Dupa do dupy:
–Trzymajmy się kupy!

Rozmawiają dwie dupy:

–Śmierdząca sprawa!
–Z lewa czy z prawa?

LIMERYKI

●O pewnym nieszczęśniku

Pewien facet z Boru Górnego
nie miał pojęcia zielonego,
jak można sobie żyć
mając pod ręką rzyć.
Był daltonistą stanu wolnego.

●O pewnym masarzu

O pewnym masarzu z Kiełbaskowa
mówiono wprost: „ Dupa wołowa”.
On nie chwając się nikomu,
do wyrobów dolewał bromu.
W nocy konsumentów bolała głowa.

9)

Za nic droga usłana różami, jeśli uśmiech jest chwastem starannie plewionym.

GRAFFITI

Zostałem nabity w butelkę – CO₂

Klep mnie z czułością! – bieda

•Samo życie

Wokoło każdy się żali,

że ciężko pracuje.

Jednak nie każdy się chwali,

iż tak samo kołacza smakuje.

ZAGADKA

–Na jaki niezły pomysł w kontekście zmniejszania dziury budżetowej nie wpadł jeszcze żaden minister finansów?

–By wysłać dziurę budżetową pod kościół.

W SZKOLE SAME NIEDOLE

Belfer: W drodze na spotkanie z wami zastanawiałem się, jaką na dziś wybrać formę szykany.

Klasa: Sprawdzian ?!

Belfer: Nie!

Klasa: Huraaa !!!

Belfer: Już się witacie z gąską?

Uczeń: Kto pyta – nie błądzi.

Belfer: Ja wiem swoje i nie wyprowadzicie mnie w pole!

Uczeń: A zatem...

Belfer: A zatem damy sobie święty spokój, bo dzisiaj chcę dla was być bratem.

Klasa: Bliźniakiem?!

Belfer: Bliźnim, gamonie!

LEKARZ MYŚLAMI JEST W ANGLII

–Panie doktorze, nie mamy poczucia humoru.

–Jesteście państwo śmiechu warci. Następny!

–Panie doktorze, mam kłopoty z liczeniem.

–To raz!...Dwa!...Trzy!...I już pani tu nie ma. Następny!

–Panie doktorze, gra mi w jednym płucu!

–A to źle! Bo do tanga trzeba dwojga...Następny!

–Panie doktorze, moje oczy jakoś dziwnie świecą.

–To „kurwiki”. Następny!

–Panie doktorze, mam różyczkę!

–To niech ją pan da teściowej. Następny!

–Panie doktorze, chciałabym zajść w ciążę.

–Nie ze mną te numery. Następny!

–Panie doktorze, wydaje mi się, że jestem koniem.

–No, to wio! Następny!

–Panie doktorze, mam odrę.

–To trzeba ją zmienić na komputer nowej generacji. Następny!

–Panie doktorze, mam biegunkę.

–To proszę biegać do zwycięstwa. Następny!

W ŚWIECIE ZWIERZĄT

Sójka do sójki:

–Dziwię się, że Polacy robią tyle zachodu o amerykańskie wizy.

Słonica do słonia:

–Ty trąbo!

Jaskółka do kukułki:

–Nie chcę z tobą spółki.

Kot do kota:

–Wchodzimy na płotek paradować?

Szczur do szczura:

–Ten wyścig ja wygram!

Dzik do dzika, który wrócił z wyprawy do miasta:

–Ale zdziczałeś!

Żmija do węża:

–Sss...

Rekin do płotki:

–Nie stawaj mi okoniem!

Żaba do żaby:

–Nie kumam, skąd bociany biorą dzieci.

Mysz do myszy:

–Nie odwracaj kota ogonem.

Skowronek do szczura:

–Szczurku, spójrz w niebo!

Gołąb do gołębia:

–Przygruchałem sobie cukrówkę.

Małpa do małpy:

–Ten Darwin to chyba w grobie się przewraca.

Wilk do zająca:

–Zabawimy się w kotka i myszkę!

Żyrafa do żyrafy:

–Za bardzo się nie wychylaj!

Myszka do królika:

–Zrobimy sobie mysikrólika?

Zebra do zebry:

– Widziałabym się w biało-czerwonych paskach.

●On zostanie w kraju

Przyszła baba do medyka:

–Panie doktorze, coś mnie w krzyżu strzyka.

Odpowiedź pada taka:

–Nie... nie widzisz, babo, że zalewam robaka ?!...

I nagle z hukiem ze stołka fika.

ZAGADKA

–Jak powinni zachować się przechodnie, jeśli zobaczą dziurę budżetową pod kościołem?

–Powinni bez żenady puścić ją z torbami pod drzwi aferzystów i polityków.

xxx

Z immunitetem „geniusz”?...

Parweniusz!

„LEPPEREK”

–O co powinien zabiegać w Brukseli minister rolnictwa A. Lepper?

–O dopłaty bezpośrednie do pól do popisu.

GDZIE KUCHARZEK SZEŚĆ...

⇒tam głodnemu dwanaście boczków na myśli.

⇒tam bigosu się najesz.

⇒tam diabeł w garnkach miesza.

⇒tam stek plotek.

⇒tam Makłowicz nie okrasi.

⇒tam Okrasa palcy nie liże.

⇒tam grzech odmawiać.

⇒tam smakiem się obejdiesz.

⇒tam do rosółu mogą cię rozebrać.

⇒tam zrobią z cię klops.

⇒tam żony nie wybieraj.

⇒tam ślinka cieknie.

⇒tam kiszki marsza ci zagrają.

⇒tam pieprz po obiedzie.

⇒tam chochlą po głowie dostaniesz.

⇒tam nie dla psa kielbasa.

⇒tam o mięskach mówią.

⇒tam kość niezgody.

⇒tam stracisz na wadze.

⇒tam między udkami swoje znajdziesz.

⇒tam talerze latają.

⇒tam zupki zachwalane w reklamach gotują.

⇒tam durszlakiem zupy ci naleją.

⇒tam słów nie cedzą.

⇒tam wszystkie rozumy pozjadano.

⇒tam „smacznego” nabiera znaczenia.

⇒tam wrzodów żołądka się nabawisz.

⇒tam umrzesz z głodu.

⇒tam liczą na posiłki.

⇒tam zamknij kuchenne drzwi...

10)

Spiesz się z uśmiechem na twarzy.

GRAFFITI

Zawsze niech będzie Słońce – Mikołaj K.
Mam świetlaną przyszłość – żarówka
Głowa do góry! – niebo
Nie liczę zysków ani strat – abak
Jestem niezwykle spokojny – Pacyfik
Proszę skończyć z mizериą – ogórek
Mam się nieźle – zło
Nie wchodzi na drogę zła – drogowskaz
Jestem wytrącona z równowagi – opinia publiczna

•Bądź ostrożny (moskalik)

Kto śmie twierdzić, że doktor K.
może związać koniec z końcem,
tego sięgnie jego ręka
w każdym zakątku pod słońcem.

GORZKIE ŚNIADANIE

Na ławce w parku siedzą dwaj „dżentelmeni”.
–Nie będziesz mnie nienawidził, młody, kiedy poznasz prawdę? – odzywa się starszy,
wyciągając zza pazuchy butelkę wina.
–Nie tak łatwo zaczynam nienawidzić. Zaufaj mi i powiedz, co cię boli.
–Szląg mnie trafia, bo nie w taką solidarność wierzyłem i nie o taką walczyłem.
–Teraz tym nie będziemy się zamartwiać.
–Tak, ale...
–Co?
–Wszystko, do czego z takim trudem dochodziliśmy...
–Przepadło?
–Tak mi się wydaje.
–Hm, mam wrażenie, że teraz cała nadzieja w samoobronie, stary.
–Nie widzę w tym nic śmiesznego.
–Tak, tak...

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

⇒Rzut oscypkiem na unijne stoły
⇒Niedzielny slalom wózkami po supermarketach
⇒Wrzucanie głosu do urny
⇒Igrzyska w kręgu stoczniowych dźwigów
⇒Chwywanie gorącego kartofla
⇒Rwanie na ośle do celu
⇒Rzut brukselką w europarlamentarzystów
⇒Kombinacja polska
⇒Skok wzwyż na cztery łapy
⇒Ćwiczenia niezrównoważonych na równoważni
⇒Bieg na dezorientację
⇒Bieg na salony
⇒Szermierka na języki
⇒Dźwiganie z humorem ciężkiego życia

FIGIELKI WOKÓŁ BELKI

- ⇒ Na kibelki belki pod hebelki
- ⇒ Szczebelki dla Belki
- ⇒ Mirabelka dla wróbelka
- ⇒ Szabelki na skobelki
- ⇒ Kabelki według tabelki
- ⇒ Mebelki bubelki
- ⇒ „Bąbelki” za rubelki
- ⇒ Werbelki i decybelki

WIERSZYK DO PAMIĘTNIKA

Wierzę, że komórki połączą Ciebie i mnie,
a przez erę będzie cementować się uczucie.
Po każdym Twoim: „Mój miły, teraz nie”,
ja będę wysyłał SMS-y: „Kocham Cię!”

POKRĘCONE OPOWIEŚCI

- ⇒ Pewien majtek miał na Majorce kapitalne przygody.
- ⇒ Pewien muzyk grał na trąbce pierwsze skrzypce.
- ⇒ Pewien kolejarz wykoleił się na bocznym torze.
- ⇒ Pewien nurek sięgnął dna.
- ⇒ Pewna krawcowa szyła grubymi nićmi.
- ⇒ Pewna modelka darła szaty.
- ⇒ Pewna aptekarka dostała receptę na życie.
- ⇒ Pewna bigotka na samą myśl była wniebowzięta.
- ⇒ Pewien kowal w niedzielę odkuł się od kościoła.
- ⇒ Pewien żonkoś miał mleko pod nosem.
- ⇒ Pewien facet miał kokosy, a jego facetka – figi z makiem.
- ⇒ Pewien ateista liczył na cud.
- ⇒ Pewien rowerzysta miał pociąg do tirówki.
- ⇒ Pewien murarz stawiał zadania nie do obalenia.
- ⇒ Pewien kucharz posiłkował się książką kucharską.

BAJECZKI

- ⇒O koniach: Słodko **nie** będzie.
- ⇒O mapie: **Ma** pan ogień?
- ⇒O ataku: Ona **taka** straszna!
- ⇒O poście: Po sto, panowie!
- ⇒O jaku i tubach: Jak tu być spokojnym?
- ⇒O laku: Dla kogo dobrze?
- ⇒O masie: Ma się rozumieć.
- ⇒O masztach, kojach, dniach i życiu: Masz tylko jedno życie.
- ⇒O ciekim: Gońcie króliczka!
- ⇒O kosie: Wszystko się okaże.
- ⇒O odzie: Co dalej?
- ⇒O belcie: Diabeł tkwi w kieliszku.
- ⇒O ławie: Cała wieś się bawi.
- ⇒O zerach: Zawsze razem!
- ⇒O psie: Chłopie, spiesz się!
- ⇒O dębie: Będą braki.

LIMERYKI

•O pewnej poetce

Pewnej poetce spod Częstochowy
wpadł do głowy pomysł odlotowy:
„Nasze rymy
namaścimy!”
Z głów niejeden beret moherowy.

•O pewnym strażaku

Nie spełniony strażak w Komorowie
w sobotni wieczór stawał na głowie,
by przy świecach na boku
zobaczyć choć iskrę w oku.
O ogniu nawet ksiądz się nie dowie.

•O pewnej zawstydzonej

Pewna cnotka ze wsi Zawiała
Bogu ducha winna była,
choć na lekcji religii
zobaczyli jej figi.
Cała w pąsach: „Gumka strzeliła!”

•O pewnym rzeźbiarzu

Pewien snycerz ze wsi Palikoty
wystrugał siedmiomilowe saboty.
A że czas cały
przed chałupą stały –
puściły korzenie od łez sloty.

•O pewnym sposobie

U pewnej pani domu spod Oławy
intruz dostawał filiżankę kawy.
Ona pękała ze śmiechu,
gdy na stronę biegł w pośpiechu...
Takiemu woda była ekstra z Rawy.

•O pewnym spotkaniu

Pewien jegomość z Madagaskaru
przypadkiem poznał pana z Kataru.
Po kieliszkach paru
powracali z baru.
Polska zima przyczyną kataru.

•O pewnej „uskrzydłonej”

Pewna szara gęś z Mukonto
gęgała tak: „Przecież on to
wszedł mi w drogę,
więc kazać mogę,
by sam włożył to homonto”.

11)

Uśmiech i poczucie humoru łagodzą siłę wiatru w oczy.

GRAFFITI

Za mundurkiem fartuszki sznurkiem.

Moje korzenie do dziś są na drzewie.

Principiis obsta!

ZAGADKA

– Jaką piosenkę Jarosław Kaczyński nuci przy goleniu?

– „Nie ma jak u mamy” W. Młynarskiego.

UCZYMY SIĘ JĘZYKÓW

- ⇒ Finis Poloniae – finisz Polski (np. w 2011 do Euro 2012)
- ⇒ Green Paper – zielona karta
- ⇒ Time machine – czas machinacji
- ⇒ Vi et armis – wiesz, jestem w wojsku
- ⇒ Verso pollice – wersja policji
- ⇒ Caviare to the general – ta kawa jest dla generała
- ⇒ Ā bas! – ale masz brzuch!
- ⇒ A cappella – zespół muzyczny
- ⇒ Comedia de capa y espada – komiczny upadek starego kozła
- ⇒ Comedy of Errors – komedia erotyczna
- ⇒ Vie romancēe – wie o romansie
- ⇒ In natura – sztuczny
- ⇒ On les aura – zrobił w lesie nastrój
- ⇒ Mise en scene – stara zrobiła scenę
- ⇒ Primus inter pares – mąż
- ⇒ Yeti – jedz!
- ⇒ Homo sapiens – człowiek zmęczony
- ⇒ Homo viator – człowiek „siejący” wiatry
- ⇒ Homo sum – księgowy
- ⇒ Persona grata – osoba z marginesu
- ⇒ Persona non grata – osoba nie jest gratem
- ⇒ Ex animo – miał, ale ni ma
- ⇒ Carpe diem – Wigilia
- ⇒ Ex post – po poście
- ⇒ Pipe of pace – dziewczyna jest w sypialni
- ⇒ Taxi girl – dziewczyna taksówkarza
- ⇒ Salve! – strzelaj!
- ⇒ Corpus delicti – kompania reprezentacyjna wojska
- ⇒ Animam debet – właśnie że nie mam długu
- ⇒ Volens nolens – wolę leniuchować
- ⇒ Vis comica – wiesz, jesteś śmieszny
- ⇒ Vis vitalis – my już się witali
- ⇒ Mea parvitas – wita mnie para
- ⇒ Ut retro – jestem stary
- ⇒ Vacatio legis – w wakacje bycz się
- ⇒ Spiritus movens – bełkot po paru głębszych
- ⇒ Ne bis in idem – nie zabisuję, bo odchodzę

BELFER CAŁĄ NOC MYŚLAŁ, BY...

- A może butelka oleju z pierwszego tłoczenia zmieniłaby twój życiorys?
- Czarno widzę waszą szarą przyszłość, dlatego dzisiaj zajmijmy się wycinaniem pajacyków z kolorowego papieru.
- Ogłaszam konkurs otwarty na prymusa z oślich ławek.
- Masz minę jak kiszony ogórek na talerzu w podrzędnej knajpie.
- Widzę sprawdzian w powietrzu, który zaraz spadnie na wasze główki.
- Twoje miejsce jest tuż przed ośłą ławą.
- Dziś będzie amnestia... dla mojej teściowej.
- Pies wam buzie lizał!
- Patrzysz na mnie jak na Mandarynę!
- Jak wyjdę z siebie, to nie wiem, czy wy dojdziecie do siebie.
- Ja nie z Krakowa i nie będę się szczypał. Masz całe trzy!
- Na jutro przygotujcie w swoich główkach ściągę z zakresu od A do Z.
- Na „dzień dobry” wyciągamy czyste kartki, a na „do widzenia” oddajemy zapisane mądrymi wycięciami.
- Powiedz dwa mądre słowa: „Jestem zerem”.
- Jutro w ramach relaksu chłopcy grodzą las, a dziewczyny coś im zaśpiewają na ludową nutę.
- Od nowego roku szkolnego wprowadzimy mundurki z kieszonką na z kremem rurki.
- W wakacje nie wszyscy będziecie oddychać pełną piersią, bo niektórym duch poprawek da wycisk.

Z DZIENNICZKÓW BLONDYNECZEK

- ⇒ Tak długo była się z myślami, że w końcu mnie zraniła.
- ⇒ Strugała mądrą, a wyszła jej niczego sobie blondyneczka.
- ⇒ Położyła wszystko na jedną szalę, a ja nie miałem tyle odważników.
- ⇒ Jej niewiedza była tak słodka, że mnie zemdliło.
- ⇒ Ma mi za złe, że nie poleciałem na jej gadkę.
- ⇒ Prosiła mnie, żebym na plastyce pozował jej do aktu.
- ⇒ Przy klasie wyznała, że kocha mnie jak ta z „Egzaminu z życia”.
- ⇒ Nie słucha, co mówię, tylko chce mnie zagadać na śmierć, a ja mam dzieci.
- ⇒ Ja do niej na poważnie, a ona tak ryknęła śmiechem, że mi szkła kontaktowe wypadły.
- ⇒ Rozповіда, że chce zostać zakonnica, a to uważam za nieprzemyślaną decyzję.
- ⇒ W stosunku do mnie nie ma żadnych zahamowań.
- ⇒ Przy tablicy tak się gimnastykowała, że miałem wrażenie, iż to taniec brzucha.
- ⇒ Nie dała poznać po sobie, że nic nie wie, a ja to zauważyłem i udałem Greka.
- ⇒ Pochwaliła się stringami.
- ⇒ Powiedziała mi na ucho, że podkochuje się w ministrze Giertychu.

FARCIARZE

Dyżurny: Profesorze, w imieniu całej klasy uprzejmie proszę, aby pan dzisiaj nie pytał.

Prof.: Na jutro zapowiadali słoneczną pogodę. Palma wam odbije i nici z pytania.

Klasa: Sorku, obiecujemy!

Prof.: Po prawdzie, to dziś też chcę mieć święty spokój, a jutro mnie nie ma, bo idę na pogrzeb teściowej.

Klasa: Huraaa!!!

BIOLOG NIE Z MIASTA

Prof.: Wyciągnijcie karteczki! Dziś będzie to wasze pole do popisu.

Klasa: Ale my, panie profesorze, jesteśmy z miasta!

Prof.: Sądycie, że wieś tylko tańczy i śpiewa?

12)

PODSŁUCHALI...NAGRALI...PRZEKAZALI...

–Halo? Hal-lo?

–Halo, tu ja.

–Jaka „tuja”?!?

–Jeezuuu!!!

–Ech, do diabła...

–Dajmy spokój, to głupie.

–Taa... masz rację.

–Co dobrego słyhać?

–Hm, słuchaj...

–Tak?

–Mam jedną na oku. Wygląda zabójczo.

–To się zdaża.

–Posłuchaj...

–Wal, co masz na myśli.

–A guzik!

–Tak... jasne.

–Proszę, nie przerywaj.

–Przepraszam.

–Jesteś w tym dobry?

–Hmm... troszeczkę. A ty?

–Nie... nie przejmuj się mną.

–Taa? No cóż... a to numer.

–Co w tym takiego śmiesznego?

–Och, przecież to śmieszne!

–Masz tupet, człowieku.

–Być może.

–Ho, ho. To brzmi poważnie.

–Odczep się.

–Niech cię diabli!

–Ooo... słyszę jakieś chłodne tony.

–Nie, właściwie, nie.

–O, to wspaniale.

–Wracając do tematu: to co ty na to?

–Noo... tak... pewnie, oczywiście, gratuluje...

–Och daj spokój. Chyba nie sądzisz, że w to uwierzę?

–Dlaczego?

–Ściemniasz, stary!

–Może i masz rację.

–Czy to ci odpowiada?

–Nie wiem, bo...

–Auuu!

–Co?

–Uff! Co za ulga...

–Co takiego?!

–Bo już wiem... już... wiem, że ... och... och... och...

–Brawo! Trzymaj się!

–W porządku. Nie takie kaczuszki jadłem, a ta jest wyjątkowo smaczna.

–Ty głupolu!

SEN PO KIELBASIE WYBORCZEJ NA ZIMNO

„Zmęczony wykopkami leżę pod rokitą na dowolnie wybranym boku. Nie opodal dwóch chłopców próbuje grabkami ściągnąć księżyc do rogu obfitości. Horyzont rozjaśniają strumienie laserowego światła. W ich blasku i w takt elektronicznej muzyki tańczą stoczniove żurawie, a jakiś facet z wąsami coś krzyczy.

Przewracam się na wznak. Wpatruję się w gwieździste niebo i szukam straconego czasu. Nagle jak spod ziemi wyrósł przede mną dobrze zbudowany łysy gość. Już... już chciał mi przyłożyć między żebra łaską marszałkowską, gdy zza krzaków wybiegł strażak w galowym mundurze.

Wymachując bosakiem, parę razy dźgnął w tyłek napastnika, a ten zaczął uciekać. Jak się okazało moim wybawcą był pierwszy strażak OSP. Podziękowałem za okazaną pomoc, a on na rękach zaniósł mnie do wozu bojowego.

Wyruszyliśmy w kierunku owego światła na horyzoncie. Byliśmy już pod Toruniem, gdzie jakiś kleryk podłożył nam świnię. Strażak odbił w prawo, a po pewnym czasie zorientowaliśmy się, że zabłądziliśmy. Byliśmy w okolicach Pułtuska, gdzie musieliśmy się zatrzymać. Jakaś grupka ludzi grillowała na środku drogi.

Nagle z ciemności wyłoniła się dziewczyna na koniu w biało-czerwone paski. Zanim zdążyłem cokolwiek pomyśleć, dziewczę porwało mnie. Gnaliśmy, co koń wyskoczy, a ja pełen strachu, kurczowo ją obejmowałem. A było czego się trzymać.

Nie pamiętam, ale jakimś cudem znaleźliśmy się w stodółce, gdzieś w środku puszczy.

Dziewczyna rozpuściła warkocz, a błyski w jej oczach mówiły wszystko. Rzuciła mnie na siano, gdy nagle we wrotach stanął żubr z bardzo wysokim facetem na grzbiecie. Żubr zaryczał, aż facetowi lektura wypadła z ręki.

Wykorzystując ogólną konsternację szybko się zebrałem. Dziurą w ścianie wydostałem się na tyły. Patrząc: piękna brunetka ze słodkim uśmiechem na twarzy zbiera borowiki. Pomaga jej młody przystojny brunet.

Żadne z nas nie zdążyło jakoś zareagować, bo nagle usłyszeliśmy potężny huk. Pobiegliśmy w tamtą stronę. Widok był straszny, ale jakże zabawny: wokół rozbitego helikoptera tańczyli szczęśliwie ocaleni pasażerowie i załoga.

Na nasz widok z grupy odłączył się niewysoki siwy mężczyzna. Podszedł do nas. Chwycił się za głowę i drżącym głosem wyszeptał: – Wojtuś, kurwa, nawet dwóch macherów tego nie poskłada!”

SEN PANA ANDRZEJA

„Przed św. Piotrem:

–Jędrus, jak się tu znalazłeś?

–Zdradziłem.

–Żonę?

–Nie.

–A kogo?

–Swoj elektorat.

–Bój się Boga!

–Musiałem.

–Dlaczego?

–Bo gdzie chleb, tam ojczyzna.

–Jędrus...

–Słucham?

–Ty cały czas byłeś niewyraźny, ale żeby do tego stopnia?!

–Tak wyszło.

–Tak wyszło... tak wyszło...

–Przepraszam.

–W niebie nie zagrzejesz stołka, a diabeł nie taki straszny, dopóki nie pozna ciebie osobiście”.

13)

„Wzdęci nadzieją i przywilejem Oni się śmieją, My się z nich śmiejem”.

IGNACY KRASICKI

PODAJ DALEJ!

–Co z tą naszą Polską?

–Nie zginie, bo póki co MY żyjemy!

GRAFFITI

Ziemia kręci się sama, a nami politycy.

Kielbasę wyborczą przepij wodą z mózgu.

Jesień A.D. 2007 – wykopkami 100-lecia?!

ZAGADKA

–Czym się różnią niektórzy politycy od jesiennych liści?

–Niczym, bo też zmieniają barwy.

•**Epitafium pana Jana R.**

Dobrze ułożony

odpoczywa w cieniu żony.

•**Autoepitafium wyborcy**

Cholera, szlag mnie trafił...

a nie Leszka M.!

xxx

Spada kolejny złoty liść.

Jak dobrze, że nie muszę

już tam iść.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej siedzi stary gazda, który ma kapkę w czubie. Ceper:

–Mówią, gazdo, że alkohol zabija!

Na to gazda:

–Jo śmierci się nie boje!

POKRĘCONE OPOWIEŚCI

⇒Pewien żołnierz uzbrojony w cierpliwość zaszył się w ciemnościach i czekając na posiłki, słuchał, jak mu kiszki marsza grają.

⇒Pewien sierżant z rezerwą podchodził do żony porucznika, a ta wybuchała salwą śmiechu.

⇒Pewien saper stał frontem do pola i stroił miny.

⇒Pewna wdowa po rolniku zebrała furę pieniędzy za uprawiany w polu seks.

⇒Pewien rolnik stracił grunt pod nogami, bo doszedł do wniosku, że w gruncie rzeczy nie samą rolą się żyje.

⇒Pewne małżeństwo rozwodziło się nad rozwodem, bo szukając harmonii, znaleźli kość niezgody.

⇒Pewien nurek był głęboko oburzony, bo z nurtem czasu nasilało się lanie wody.

⇒Pewien emerytowany kolejarz na bocznym torze miał pociąg do kolejki.

⇒Pewien facet spojrział w lustro i zobaczył krzywy ryj.

⇒Pewien synoptyk pogodził się ze złą pogodą.

⇒Pewien elektryk ciągnął na lewo.

⇒Pewien pijaczek patrzył trzeźwo na świat.

⇒Pewna nauczycielka miała klasę.

PANI OD MATEMATYKI MA W OCZACH...

- Dwoję się i troję, ale w sumie muszę ci dać jedynkę.
- Śniesz o potędze?
- Te powalające procenty wybiję wam z głowy!
- Nie liczcie, że podzielę się z wami ilorazem inteligencji.
- Dziś będziemy mówić o stosunkach... matematycznych, gamonie!
- Idź do WC, tylko nie pomył kółka z trójkątem.
- W twojej minusowej odpowiedzi widzę same plusy: można się pośmiać.
- Wasz iloraz inteligencji jest jak dupa do sześcianu.
- U mnie jesteś pod kreską, jak mianownik, a na licznik w tym roku nie masz szans.
- Ty mi tu nie wyskakuj z trójkątem małżeńskim!
- Dam ci minus na zachętę.
- Podzielić się miłością nie potraficie, a tylko mnożenie się wam w głowie.
- Twoja głowa to zbiór pusty.
- Jesteście prości jak linijka.
- Jutro na lekcji też wprowadzimy pierwiastki humoru.

BELFER POZWALA SOBIE

- Gdy na was patrzę, to mi się oczy niszczą.
- Wróbel ma więcej rozumu niż wy razem wzięci.
- Ładuję w was wiedzę, a wy dętka!
- Lejesz wodę, jakbyś był w toalecie.
- Nie patrzcie we mnie jak w obrazek.
- Masz pierś jak kogut w rosole.
- Włóż czapkę, bo ci woda w głowie zamarźnie.
- Idziesz do tablicy jak słoń, tylko trąby nie masz.
- Nie zazdrozczę ci twoich osiągnięć.
- Zamknę cię w klatce z małpami, to może czegoś się nauczysz.
- Włóż markowe buty i zjeżdż z tego bezsensu.
- My tu gadu-gadu, a innym becikowe.
- Dam ci krzyż na drogę, bo wiem, że do niczego nie dojdiesz.
- Tak nie lubię stawiać piątek, a tobie muszę!
- Jeśli was nie satysfakcjonuje mój wykład, to jutro powtórzę jeszcze raz.
- Będziesz głądziła, to ci język przywiążę do warkocza.
- Ja nie pan Roman, by zniknąć ze szkolnictwa.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- ⇒Fryderyk Chopin urodził się w Stalowej Woli.
- ⇒Ajaje to wyspa, na którą przylatują wylegiwać się ptaki.
- ⇒Złota rybka zmieniła Konika Garbuska w Pegaza.
- ⇒Hindusi wynaleźli zero, czyli praktycznie nic.
- ⇒Na kuracji kuracjusze pieszo chodzą na spacer.
- ⇒Gdy gruszka spadła Newtonowi na głowę, to wynalazł swoje prawo.
- ⇒Jurand nie miał oka, bo zasłaniała go opaska.
- ⇒Hrabina trzymała w rękawie chusteczkę z monodramem.
- ⇒Egipcjanie balsamowali faraonów, żeby potomni mogli ich zobaczyć na żywo.
- ⇒Wędrując po pustyni i puszczy Jaś i Nelly spotykali Murzynów i małpy.
- ⇒Maria Skłodowska-Curie wynalazła pierwiastek i z radości nazwała go radem.
- ⇒Zeus był tak piorunujący, że musiał dawać upust piorunów na świat.
- ⇒Niedźwiedź ryknął, bo został zabity z gwintówki.
- ⇒Zimą noce są dłuższe, bo dzień się skurcza od mrozu.

TEATRZYK MAŁY ma przyjemność przedstawić
sztuczkę pt. **POpis po PiS**

Występują:

KACZOR, KACZOREK, DŻENTELMEN, LUD

Wprowadzenie do akcji:

Jesienny wieczór, zza chmur nieśmiało wygląda księżyc. Pod WSIAŁ tafla WIELKIEGO STAWU, a na nim oczekujący cudu LUD. DŻENTELMEN jedną nogą stoi w wodzie, a na wysokim brzegu KACZOREK podszczypuje KACZORA.

Akcja:

LUD wykrzykuje jeden przez drugiego: Poratuj!...Pomożesz?!...Polska! Polska!... Pogrom!...Pofruń!...Poloru!...Polej!...Pozamiataj!...Powikłałeś!...Popsułeś!...Pokój!... Powinszować!...Poległeś!...Pobruździłeś!...Pochwalić!...Poszalej!...Pogmatwałeś!...Pokieruj!.. Pokochaj!...Pomóżemy!...Pokwap się!...Pohamuj!...Pokłóć się!... Powiesz cokolwiek?!... Powalcz!...Polubimy!...Pomieszaj!...Pocałować!...Poczekaj!...Pożegnać!...Podołasz!... Pogorszyłeś!...Pobłądziłeś!...Pocieszę!...Poległeś!...Pohulaj!...Pobujałeś!...Pokpiłeś!... Pogoń!...Pokrzep!...Pokutuj!.. Popelina!...Poucz no!...Poważnie!... Po ptozku!...

Reakcja:

KACZOREK wciąż podszczypuje KACZORA, który tryumfująco trzepocze skrzydłami i kłania się nisko. DŻENTELMEN szarmancko kłania się krakuską i stoi jak wryty.

KURTYNA zacina się. PUBLICZNOŚĆ czeka na cud...

•21.10.2007

Panowie Andrzej i Roman w Warszawie
wylądowali na zielonej trawie.
W mroku gwiazdki pomyślności
gotują się ze złości,
a wrzątek spływa po panu Jarosławie.

ZAGADKA

–Pod jakim szyldem powinien działać były SuperMEN?
–Lekcje Pokory Romana

„LEPPEREK”

–Jak zakończyła się wojna Leppera z Balcerowiczem?
–Balcerowicz zszedł z tarczą, a Lepper został zniesiony na tarczy.
–Jakie jest najlepsze pole do popisu dla A. Leppera?
–Szczerze pole pod Klewkami.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej ceper pyta:
–Gazdo, dlaczego modlicie się nad tym piwem?
–Nie modlę się, tylko czekam na cud Tuska.

15)

Z każdym można zjeść beczkę soli, ale nie z każdym można później konie kraść.

GRAFFITI

Picie za błędy na górze prowadzi do alkoholizmu.

„Czynu naród czeka” – Juliusz Słowacki

•Depcząc po odciskach...

Na wiejskiej zabawie
znów gromada gości się bawi,
bo zawsze znajdzie się sponsor
i nową kolejkę postawi.

•Epitafium krzyku rozpacz

W tej urnie spoczywa
zabiegany głos Narodu.
Czy dziś dla NICH
też będzie wart zachodu?

ZAGADKA

–Co słyhać na Wiejskiej?

–Milczenie Leppera i Giertycha.

xxx

Na lewo, na prawo...
byle nie brakowało.

xxx

Prosił o lekarstwo
na... kłamstwo.

ZAGADKA

–Niezbędnik dla Aleksandra K.?

–Olkomat.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒Gdzie Jan nie może, tam Maria cicho siedzi.

⇒Nie z każdym można kaczki kraść.

⇒Każda kaczuszka swój ogonek chwali.

⇒Lis wam dzióbki lizał.

⇒Wierny jak pan swojej suce.

⇒Nie odwracaj kaczora ogonem.

⇒Doradza jak Nelly spod kapelusza.

⇒Brat bratu skrzydeł nie podetnie.

⇒Nie taka morda straszna, jak ją malują.

⇒Gadał chłop do obrazu, a on mu: spieprzaj, dziadu.

⇒Nie szkoda bratków, gdy płonie las.

⇒Mielenie jęczorem chleba nie przysporzy.

⇒Zamienił głos na trzos.

⇒Kaczka blada.

⇒Rządzi się jak szara kaczka.

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Malwa – lwica
- ⇒Mankament – odczuwalny skutek manka
- ⇒Marynarka – żona marynarza
- ⇒Maraton – śpiew od siedmiu boleści
- ⇒Przecena – notoryczne podwyżki ceny towaru
- ⇒Stypendysta – uczestnik stypy
- ⇒Domena – nadpobudliwa kobieta
- ⇒Kocioł – głupi kaowiec
- ⇒Wizytator – nieproszony gość
- ⇒Ustosunkowana – kobieta w siódmym niebie
- ⇒Genitalia – talia Gieni
- ⇒Tymbark – bark Stanisława Tyma
- ⇒Koniaczek – żrebak
- ⇒Stereotyp – bliźniacy spod ciemnej gwiazdy

NAJNOWSZE WYNALEZKI

- ⇒Odrzewiacz żelaznej zasady
- ⇒Szlaban na drogę do nikąd
- ⇒Weneckie krzywe lustro
- ⇒Kociołek z wrzątkiem dla niewyparzonej gęby
- ⇒Kij do zawracania Wisły
- ⇒Urna na marzenia
- ⇒Notes na wyrazy współczucia
- ⇒Samouzupełniająca się karta bankomatowa
- ⇒Wtyczka do kontaktu z drugim człowiekiem
- ⇒Zamek do zamykania zamka
- ⇒Cyrkiel do wykreślenia kwadratury koła
- ⇒Dmuchana gumowa suczka dla psa
- ⇒Tuba do wywoływania wilka z lasu
- ⇒Gniazdo dla kukułki
- ⇒Lamus dla starej prawdy

OGŁOSZENIA DROBNE PRAWDOPODOBNIENIE NIEPRAWDOPODOBNE

- ⇒Za trzy talenty będę za ciebie trzymał kciuki, aż dostaniesz się na górne półki.
- ⇒Przy brzydkiej pani jestem do bani.
- ⇒Nie pójdę do spowiedzi, bo ksiądz z konfesjonału wyleci.
- ⇒Kup dwie prezerwatywy, a bocian przyleci gratis.
- ⇒Zespół disco polo nawiąże współpracę z filharmonią.
- ⇒Szkocka firma handlowa nawiąże współpracę z producentem towaru typu "dwa w jednym".
- ⇒Stary kawaler pilnie poszukuje czystej szyi.
- ⇒Zaoczna studentka spojrzy prawdzie w oczy.
- ⇒Kupię przewodnik po błędnym kole i wskazówki na czasową niedzielę.
- ⇒Stara pierdoła pozna panią, którą nie boli głowa.
- ⇒Altruista odda się bez reszty.
- ⇒Za euro kupię koronę i berło.
- ⇒Każdego puszczę w maliny, gdy będą gonić go gliny.
- ⇒Polecam kurs tańca i naukę obsługi różańca.
- ⇒Muzyk twojej żonie zagra na puzonie.

16)

Nie narzekaj na pogodę. Zawsze znajdź dla siebie choć odrobinę słońca.

SPOTKANIE W JESIENNYM PARKU

- Cześć, mordo ty moja!
- Cześć, dzióbku ty mój!
- Jak się czujesz?
- Dobrze...A ty?
- Też dobrze.
- To dobrze.
- Cieszę się, że cię spotkałem.
- Ja też się cieszę.
- To „żółwik”?
- To „żółwik”!
- Masz czas?
- Mam. Bo co?
- Watro by coś zorganizować.
- Ale co?
- Może po piwku?
- Chętnie.
- No to skoczę do sklepu.
- Skocz!
- Tak, ale pożycz parę groszy.
- Hm, to ja chciałbym pożyczyć.
- Wiesz, dziś jestem goły.
- To niewesoło.
- Goło i niewesoło, a to pech!
- To co teraz zrobimy?
- Chyba nic.
- I ty to mówisz?
- Tak wyszło.
- No to z głowy.
- Niech Bóg broni.
- To wymyśl coś.
- Chyba pójde poszukać fuchy.
- Zwariowałeś?!
- No cóż, takie czasy nastały.
- Eee...
- To powiedz, w jaki sposób zdobyć forszę?
- Nie wiem.
- No to cześć!
- No coś ty...?
- Idę szukać pracy.
- Poczekaj! Idę z tobą.
- Coś ty, w życiu...
- Dlaczego?
- Bo nie.
- Dobrze. Ale pamiętaj...
- Strachy na Lachy!
- Oj, nie o to chodzi.

–A o co?
–O mój Boże, o piwo.
–W porządku. Chodź!
–O rany, a jak się...
–Nie marudź. Idziemy!
–Serdecznie dziękuję.
–Cholera, jest mi głupio.
–Wierzę ci.
–Dlatego przepraszam.
–Nie ma za co.
–Po prawdzie niech to szlag trafi.
–Co?
–Robotę.
–Myśl logicznie.
–Staram się...
–O, już nie musisz.
–Dlaczego?
–Spójrz...
–Gdzie, na litość boską?
–Na chodnik. Ktoś zgubił dychę.
–To super.
–A już myślałem, że kopnę w kalendarz.
–A kwiaty są drogie.
–Nie czas myśleć o kwiatkach. Lepiej powiedz, co kupimy: piwka czy po winku?
–Wszystko mi jedno, bylebym zaśpiewał: „Góralu czy ci nie żal...”. Zaśpiewasz ze mną?
–Ja nie mam głosu.
–Ale głosować byłeś?
–Babcia schowała mi buty.
–Niezły numer.
–A ja za ostatni grosz kupiłem jej beret z moheru, by się nie przeziębila.
–I poszła głosować?
–Tak.
–A to się przeliczyła!
–Nooo...
–I co o tym sądzisz?
–Śmiać mi się chce.
–Mnie też.
–Pójdziemy do niej na kolację.
–I co?
–I podjemy sobie. A potem...
–Co potem?
–Oskubiemy babcię z beretu.
–Żarty sobie robisz?
–Nie mamy nic do stracenia.
–Więc nadal upierasz się przy tym zwariowanym planie?
–Wcale nie jest zwariowany.
–Nie jestem pewien.
–Skąd wiesz, czy ktoś inny nie ukradnie?
–Nie wiem.
–Więc w czym rzecz?
–W gruncie... Spójrz, jesteśmy pod sklepem.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

- ⇒ Nie lustro ocenia człowieka.
- ⇒ Gdy grosz z ręki, to dla kieszeni męża.
- ⇒ Kręci się jak pies za potrzebą.
- ⇒ Wyposzczonemu udka na myśli.
- ⇒ Nie z jednej ręki chleb jadł.
- ⇒ Nie samymi lodami człowiek żyje.
- ⇒ Gdzie polewają, tam śledzik pływa.
- ⇒ Gdy długie miłowanie, to przypalone danie.
- ⇒ Nie zasypiaj gruszek na poduszce.
- ⇒ W przybytku głowa nie boli.
- ⇒ Gdzie drwa rąbią, tam będzie ciepło.
- ⇒ Obiecanki cacanki, a kochankowi reszta.
- ⇒ Śmiech naprawdę szczery, gdy się śmieją ogiery.
- ⇒ Gada chłop do butelki, że ma udreki.
- ⇒ I do wypitki, i do rozrywki.

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

- ⇒ Taniec towarzyski na linii bramkowej
- ⇒ Surfing na meksykańskiej fali
- ⇒ Skok o tyczce przez kozła
- ⇒ Halowe skoki narciarskie
- ⇒ Piłka siatkowa na lodzie
- ⇒ Płazowa piłka ręczna
- ⇒ Chód w żółwym tępie
- ⇒ Skakanie Giertychowi do oczu
- ⇒ Skok przez rozlane mleko
- ⇒ Kluczenie z procentami w głowie
- ⇒ Pływanie w bagnie z kulą u nogi
- ⇒ Rajd w stanie wskazującym

BAJKI

- ⇒ O toku: To katastrofa!
- ⇒ O masie: Ma się dobrze.
- ⇒ O lesie: Coś dla serca.
- ⇒ O etylu: Berety latały.
- ⇒ O serwisie: Ser, wis, mo dziury.
- ⇒ O kocu: Oko ci zbieleje!
- ⇒ O kulach: Czy idzie ku lepszemu?
- ⇒ O leju: Źle już było!
- ⇒ O łowczym: Rychło w czyn.
- ⇒ O wiecu: Wie, co chce.
- ⇒ O chanie: Mucha nie siada!
- ⇒ O pudle: Pudło!
- ⇒ O stopie: Czas to pieniądz.
- ⇒ O psie: Odczep się!
- ⇒ O palu: Nie pal!
- ⇒ O misiach: Mi się upiekło.
- ⇒ O torze: Warto rozmawiać.
- ⇒ O Dodzie: Do dzieła!

17)

Uśmiech jest uzewnętrznieniem orgazmu duszy.

GRAFFITI

Lubmy swoje!

Szanuj zieleń – dolar

Do dzieła! – mysz

Mam przekichane – chusteczka

SEN ŻYWCEM WZIĘTY Z PAŃSZCZYŹNIANEJ WSI

„Zażenowany żeniec zachnął się i mina mu zrzędła, gdy rządca z żądzy zysku nakazał zżąć żyto zżartym przez rdzę sierpem, ale przeżegnawszy się, żął w żarze słońca. W rżysku żałośnie rechotało rozżalone żabsko, bo zżyte już z żółtokłosym żytem, wiedziało, że nie podpatrzy w nim tegoż żniwiarza, jak przekomarza się z przekorną pastuszką. Na domiar złego pożółkłe żdźbła żgały, niczym żądło żwawej i rozjątrzonej pszczołki, żywiącej odrazę do żabska rzyci... A gdy wieczorem rządca powrócił, to rzekł: – A teraz wykąp się Zbyszek w rzeczułce, z życiem bieżaj do chałupy, wykrzesaj krztynę wyobraźni i do dożynek masz pisać, pisać, pisać...”

DOWCIP IM GŁUPSZY, TYM LEPSZY

Na wieś do Leppera wpada zdyszany Giertych:

–Bizony!

–Gdzie?!

–Tuż za rogiem!

–Brać je żywcem!

–Ale to kombajny!

–Smarować i oliwić!

ZAGADKA

–Kto przegonił szatana czyhającego gdzieś za plecami byłego premiera Kaczyńskiego?

–Główny Egzorcysta Jarosława.

SKRÓTY MYŚLOWE

W Polsce był... RAJ – Roman, Andrzej, Jarosław

Po polskim zoo – LiS, czyli GiL (Giertych i Lepper)

LPR – Ludzie Pana Romana

•Zamiast perfum (moskalik)

Powiesz o księdzu prałacie

wbrew obiegowym (nie)prawdom–

zawsze ktoś z błotem zmiesza cię,

gdzie świętej Brygidy jest dom.

ZAGADKI

–Nowy napój wysokoenergetyczny, bezalkoholowy, pozwalający kształcącym się młodym ludziom rozwinąć skrzydła?

–Giertyskie.

–A co pod fartuszki i mundurki?

–Giertyszki.

–Priorytetowa lektura szkolna?

–Statut LPR.

–Dlaczego były minister Roman Giertych zabiegał o wprowadzenie mundurków?

–Chciał, by młodzież wyglądała romantycznie.

OGŁOSZENIA DROBNE PRAWDOPODOBNIENIE NIEPRAWDOPODOBNE

- ⇒Polecam tanie wycieczki po Balatonie – Ludwik Węgierski.
- ⇒Kupię każdą ilość viagry – Zygmunt Stary.
- ⇒Gabinet chirurgii plastycznej odmieni nie do poznania – Bolesław Krzywousty.
- ⇒Wykonuję prace budowlane i remontowe – Kazimierz Odnowiciel.
- ⇒Studentka zaopiekuje się słomianym wdowcem – Jadwiga.
- ⇒Kursy dla grotolazów – Władysław Łokietek.
- ⇒Sprzedam zabytkową wazę i wieżę dobrej marki – Zygmunt III
- ⇒Gabinet leczenia uzależnień na tureckich kazaniach – Jan III Sobieski.
- ⇒Polecam świeżą włoszczyznę – Bona.
- ⇒Wykonuję prace ziemne i wyrąb lasów – August Mocny.
- ⇒Kram „Wszystko za dychę” – Mieszko I
- ⇒Zapraszam na czwartkowe podwieczorki przy ukrytym mikrofonie – August Poniatowski.
- ⇒Przyjmę pracę w nocnym klubie dla pań – Bolesław Śmiały.
- ⇒Sędzia piłkarski poprowadzi mecz na Euro 2012, ale pod warunkiem, że w Polsce lub na Ukrainie – Kazimierz Sprawiedliwy.
- ⇒Polecam „Pamiętnik z rejsów” – Stefan Batory.
- ⇒Kursy tańca towarzyskiego przy grillu – Mieszko I Płatonogi.
- ⇒Wykonam każdą pracę na czarno – Leszek Biały.
- ⇒Pomogę w sadzie przy zbiorach – Kazimierz Wielki.
- ⇒Golę bez mydła – Henryk Brodaty.
- ⇒Zamienię dwa nagie miecze na dwa mieczyki – Władysław Jagiełło.
- ⇒Abyś był zdrowy i zamożny – w tej intencji pomodli się Henryk Pobożny.

ZAGADKA

- Dlaczego służba zdrowia jest chora?
- Bo Naród na przekór chce być zdrowy.

LEKARZ ZA MARNE GROSZE

- Panie doktorze, kopnęła mnie gęś.
- Dobrze że nie kaczory. Następny!
 - Panie doktorze, jestem zmęczony prozą życia.
 - To pisz pan wiersze. Następny!
- Panie doktorze, robią mi wodę z mózgu.
- Proszę założyć saturator. Następny!
 - Panie doktorze, obawiam się ptasiej grypy.
 - Zmieniaj pan co dzień slipy. Następny!
- Panie doktorze, coś mnie ściska za gardło.
- To ten biały kołnierzyk. Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę dobiec, gdzie król chodzi piechotą.
 - Proszę kupić wrotki. Następny!
- Panie doktorze, zauroczyłem się pewną posłanką.
- Jak nie sraczka, to urok. Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę oddychać pełną piersią.
 - Baśka to ma fajny biust! Następny!
- Panie doktorze, w snach prześladowuje mnie wisząca nade mną teczka.
- Pamięta wół, jak cielęciem był! Następny!
 - Panie doktorze...
 - Panie doktorze, panie doktorze... Ostatniego pacjenta moją hondą odwożę.

18)

Dla świętego spokoju nie warto się zabijać na śmierć.

GRAFFITI

Jeśli zabierasz głos, to zostaw emocje.

Jeśli dajesz nadzieję, to weź odpowiedzialność.

•Szkoda słów

Nadaremnie było pytać premiera,

jaka wyszła ostatnia afera.

Nim zdążył udzielić odpowiedzi,

telewidz już następną śledził.

•Kiedyś w Sejmie

Świeżo upieczeni sprzymierzeńcy idą sejmowym korytarzem. W pewnym momencie Lepper szepnął Giertychowi do ucha:

–Panie kolego, warto by ich troszeczkę podskubać.

•Sięgnij pamięcią (moskalik)

Powiesz, że było jak było

bez wcześniejszej naszej winy,

niech ci bardzo spuchnie ryło

od batów krzakiem maliny.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W Karczmie pod Skalicą w Brennej ceper zagaduje górala:

–Gazdo, powiedzcie mi, co sądzicie o Euro 2012?

–Panocku, to jest tak, gdy chłop nie poradzi babie...

–Ale jak to się ma do Euro? – przerywa ceper.

–Jeśli nie poradzimy, to inni pomogą.

•Strażnikom moralności

Lepszy goły brzusek dziewczyny

niż chuliganów uliczne „wyczyny”.

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒Uderz w stół, a żona się obudzi.

⇒Trafił spod rynny pod Wiktorię.

⇒Zamienił stryjek stryjenkę na panienkę.

⇒Słowo się rzekło – sąsiad przy płocie.

⇒Kto pyta – nie błądzi, chyba że mu źle odpowiadają.

⇒Jak cię widzą, to cię potrzebują.

⇒Zdrowy jak rydzyk.

⇒Cudze chwalicie, swego nie dacie.

⇒Trafiła kosa na gamonia.

⇒Brzuszek rośnie w miarę jedzenia.

⇒Śmieje się jak zając do kapusty.

⇒Wszystko dobre, jeśli ślubem się kończy.

⇒Pańska łaska na chabecie jeździ.

⇒Dla niechżącego wszystko trudne.

⇒Nie z jednego dzbana wino pił.

⇒Gdzie diabeł nie może, tam butelkę pośle.

NAJNOWSZE „FAKTY Z ŻYCIA” CHUCKA NORRISA

- ⇒Chuck Norris jako pierwszy przywitał Kolumba na ojczyźnej ziemi.
- ⇒Tylko przez szacunek dla Polski i Kopernika Chuck Norris nie zatrzyma Ziemi i nie ruszy Słońca.
- ⇒Chuck Norris wspiął się na wyżyny i dostał gwiazdkę z nieba.
- ⇒Chuck Norris osobiście poznał wszystkich Chińczyków.
- ⇒Chuck Norris opanował ćwierćobrót z prawą nogą na karku.
- ⇒Chuck Norris był w czarnej dziurze.
- ⇒Gdy Chuck Norris idzie przez las, to wszystkie drzewa nisko mu się kłaniają.
- ⇒Na widok Chucka Norrisa fiskus mdleje.
- ⇒To lustro odbija się w Chucku Norrisie.
- ⇒Chuck Norris wskrzesił Morze Martwe.
- ⇒Chuck Norris był w ciąży i tak narodziły się jego sobowtóry.
- ⇒Chuck Norris zmierzył głębokość studni bez dna.
- ⇒Chuck Norris wyszedł z założenia i bez światełka z tunelu doszedł do wniosku.
- ⇒Przygody agenta 007 to sfilmowana część biografii Chucka Norrisa.
- ⇒Na widok Chucka Norrisa „jednoręki bandyta” daje z góry za wygraną.
- ⇒To jest wprost niewiarygodne, ale Chuck Norris nie rozumie poczynań polskich polityków!
- ⇒Strażnik Sejmu – to wkrótce będzie nowe wyzwanie dla Chucka Norrisa.
- ⇒Chuck Norris salwą śmiechu nad pewną chałupą w Brennej przycisnął zapał miejscowego humorysty.

SZYDŁO BELFE(GO)RKA Z WORKA

- Zaproszę byłego ministra Giertycha, by zobaczył, z kim przyszło mi się borykać.
- Wiem na pewno, iż mi się nie wydaje, że mam rację.
- Jeśli to wszystko, co chcecie mi sprzedać, to tych bubli nie kupuję.
- To równanie tak ci wyszło jak naszym w meczu z Ekwadorem.
- Mam was po dziurki w uszach!
- Raz mi śmierć! Możesz truć!
- Wolisz za ucho czy po rzyci?
- Nie denerwujcie mnie! Dzisiaj wstałem lewą nogą w prawy papuc żony.
- Idź na stronę i zrób rachunek sumienia.
- Słyszysz? Ucho mi puchnie od twojego gładzenia!
- Nie dam za wygraną, dlatego musisz ze mną przegrać ten pojedynek.
- Idę w plener, by tam zobaczyć orła.
- Uczcie się, bo na granicy przed wami postawią szlaban.
- Musicie żyć nadzieją, że w końcu wyczerpią mi się pomysły na odzywki.

CZYM BREŃSKIE CHAŁUPY BOGATE

- ⇒Kubki smakowe babci Ewy
- ⇒Kuroniówka po beskidzku
- ⇒Rydzyk w serduszku z piernika
- ⇒Rydzyk po żydowsku
- ⇒Rydzyk w polowie chłopskiej
- ⇒Zioberko na słodko
- ⇒Mielone jęczory po zbójceku
- ⇒Kacze serduszka w sosie szatańskim
- ⇒Kacza skórka z rydzykiem w sosie polskim
- ⇒Płatki owsiane ā la Beger
- ⇒Żurek wszechpolski na kielbasie wyborczej

19)

Od rozdawania uśmiechów jeszcze nikt nie zbankrutował.

GRAFFITI

Dbaj o czystość języka – but

Ale odjazd! – rozkład(ówka)

Kubicujmy!

Zera do konta!

Śmieć śmieci!

•**Gość wieczorową porą**

Gazda rychtuje się do spania, gdy rozlega się pukanie do drzwi.

–Kto tam?!

–Maja.

–Pszczółka Maja?

–Ma -ia hii, Ma-ia huu, Ma-ia hoo, Ma-ia haa....

–Ho! ho!

SZCZYTY WIDZIANE Z GÓRKI

⇒Refleksu: Muśnięciem palca zmienić tor pocisku.

⇒Szybkości: Uciec od własnego cienia.

⇒Nietolerancji: Pokazać gest Kozakiewicza odbiciu w lustrze.

⇒Gościnności: Nie wymagać od ufoludka zielonej karty.

⇒Ksenofobii: Podłożyć Murzynowi czarną świnię.

⇒Niesmacznego żartu: Puścić pawia do ogródka sąsiada.

⇒Snobizmu: Jeść pałeczkami bigos.

⇒Pecha: Przejść przez pustynię i nie doznać fatamorgany.

⇒Kamuflażu: Zebra na zebrze.

⇒Głuchoty: Nie słyszeć ostatniego krzyku mody.

⇒Tresury: Postawić stonogę na równe nogi.

⇒Ekwilibrystyki: Stać na uszach i gwizdać pępkim.

⇒Roztargnienia: Wyjść z toalety ze spuszczoneymi gatkami.

ROZMÓWKI SKLEPOWE

Podjeżdża MacGyver na stację benzynową:

–Proszę paczkę prezerwatyw.

–Przepraszam, ale wyszły.

–To proszę paczkę gumy balonowej.

MacGyver w małym wiejskim sklepiku:

–Proszę ketchup.

–Nie ma.

–To proszę musztardę.

Wchodzi MacGyver do sklepu z porcelaną:

–Proszę najmniejszego słonia, jakiego macie na składzie.

–Proszę.

–Dziękuję.

I zadowolony z zakupu... wyjeżdża na nim.

PANI OD MATEMATYKI ZNA WYNIKI

- Pomnóż swój iloraz inteligencji i dodaj do życiorysu.
- Moja uwaga jest podzielna jak dwa razy dwa.
- Dam ci plus, ale wskażę na minus.
- Nie jesteś potęgą, tylko ułamkiem zwykłym.
- Twoja wypowiedź zawiera pierwiastek humoru, dlatego daję ci zero z plusem.
- Jeszcze raz się tak zachowasz, to zrobię z ciebie romb!
- Ameryki nie odkryłeś, że iloczyn jest wynikiem mnożenia.
- Różnica między nami jest taka, że ja jestem plusem, a wy minusami.
- Przejedź się pociągiem byle jakim i sprawdź, jaką drogę przebył z miasta A do Włoszczowy.
- Tylko ty potrafisz podzielić przez zero i jeszcze ci reszta zostanie.
- Masz rację, że tlen jest pierwiastkiem, ale tu matematyka!
- Twoje ograniczenie jest nieskończone jak liczba pi.
- Wyglądasz jak półtora nieszczęścia pomnożone przez potęgę miłości.
- Nie mam nic do dodania. Jesteście zerami na równi pochyłej.
- Zera na koncie mają wartość, a ty w kącie będziesz szukał zasadniczej różnicy.
- Podzielę się z wami myślą, że w życiu trzeba liczyć tylko na siebie.

WĄCHOCK WIDZIANY Z GÓRKI

- ⇒W Wąchocku wybuchła seksanomalia...Tak!...Sołtys pieprzy wszystkie układy.
- ⇒Mieszkańcy Wąchocka nabrali wody w usta...I co?... I czekają na cud.
- ⇒Burmistrz Wąchocka postawił mieszkańcom kolejkę...I co?... I ktoś rzucił hasło budowy stacji.
- ⇒Sołtys Wąchocka odwrócił kota ogonem...I co?...I kot dupą miauczy.
- ⇒W Wąchocku nie ma bezrobocia...A wiecie dlaczego?...Bo mieszkańcy ciągle kopią dołki pod burmistrzem.
- ⇒W Wąchocku przerobiono wszystkie rowery na hulajnogi...Wiecie dlaczego?...Żeby pedały się nie kręciły.
- ⇒Mieszkańcy Wąchocka chodzą na palcach...Wiecie dlaczego?...Bo nie chcą budzić obaw proboszcza.
- ⇒W Wąchocku szczytem dobrobytu jest komórka...I co?...I każdy mieszkaniec ją buduje.
- ⇒Burmistrz Wąchocka kupił czołg z demobilu...I co?... I strzela z niego do much.
- ⇒Mieszkańcy Wąchocka pobili rekord „Lata z Radiem” w gotowaniu grochówki...I co?... I każdą politykom.
- ⇒Sołtys Wąchocka przymyka jedno oko...Czy wiecie dlaczego?...Żeby drugim lepiej świecić.
- ⇒Dlaczego ogródki w Wąchocku są w cenie?...Bo mieszkańcom obięło się o uszy, że grunt to zdrowie.
- ⇒Mieszkańcy Wąchocka przed domami sadzą sztuczne palmy...Wiecie dlaczego?...Bo liczą na prawdziwe kokosy z cienia.
- ⇒Burmistrz Wąchocka ma bardzo dobry pomysł na zabicie czasu...Jaki?...Chce w Brennej przенosić góry.

NAJNOWSZE DYSCIPLINY SPORTOWE

- ⇒Igranie uczuciami
- ⇒Jazda niekulturalna
- ⇒Sztafeta z ręki do ręki
- ⇒Boks poniżej pasa
- ⇒Odgryzanie ucha
- ⇒Pokaz sztucznych uczuć
- ⇒Olewanie wartości
- ⇒Dawanie upustu agresji

LIMERYKI

•O wilku morskim

Wilk morski wcześniej wrócił z rejsu do Szczecina,
dlatego zamiast do domu poszedł jeszcze do kina...
W końcu omijał szafę
niczym korab rafę...
Gach sam wypadł. Taką moc miała naftalina.

•O fachowcach z Sokółki

Pewien ekscentryczny kominiarz z Sokółki
piekł nie tylko z jagodami bułki.
Wściekły cukiernik ciastem z gliny
zatykał mu wszystkie kominy.
Stolarz strugał sobie szczeble na górne półki.

•O pewnym ekscesie

Do pewnego mieszkańca Zwierzyńca
puszczał oko przyjezdny dobroczyńca.
Niespodziewanie za raz drugi
z nosa popłynęły mu strugi.
Wrzasnął: „Spieprzaj, chamie, do Zwierzyńca!!!”

•O dziwnym lustrze

Pewnego faceta z okolic Minogi
pewnego dnia przeraziły w lustrze rogi.
Powiesz, że to trzyma się kupy,
skoro żona innym daje d...
Ale on był wdowcem, kolego drogi!

•O pewnym oratorze

Pewien krasomówca z Zawichostu
walił prosto z mostu.
Przepływający kajakarze
dostali to w darze.
Zrewanżowali się bukietem z ostu.

•O pewnym bokserze

Pewien damski bokser w Hongkongu
dostał cios poniżej pasa bez gongu.
Zajaśniały wszystkie gwiazdy,
ledwie wsiadł do mazdy.
Gwiazdy dopiero zgasły w wodach Mekongu.

•O pewnym rolniku

Pewien rolnik w Wielopicach
głową spoczął na cycach.
Lecz w tym ambaras,
żeby dwoje chciało naraz.
Krasula nie знаła się na wicach.

20)

Poczucie humoru to czysta przyjemność.

GRAFFITI

Czas to pieniądź – wskazówka

Nie dajmy się oskubać!

Bruk sięga po ideały.

ZAGADKA

– Dokąd prowadzi droga skręcająca z prawej strony?

– Do sprawiedliwości.

CO TAM, CHŁOPIE, W ROLNICTWIE?

–Były wykopki!

•Piwko gratis (antymoskalik)

Kto poda dalej, że trzeba

będzie wnet niejedno zmienić –

temu sól i bochen chleba...

i w Brennej może się lenić.

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒ Pewien góral zasiał ziarno prawdy.

⇒ Pewien góral przemawiał do góry, a ona do niego ani słowa jednego.

⇒ Pewnemu góralowi niedźwiedź wyświadczył przysługę.

⇒ Pewien góral został porażony herbata.

⇒ Pewna góralka miała z góralem pod górkę.

⇒ Pewna góraleczka poszła do Gogolina.

⇒ Pewna góralka znalazła w stodole jajko Kolumba.

⇒ Pewna góralka pracowała za „górala”.

⇒ Pewien góral zasiał owies dla konia pewnej byłej posłanki.

⇒ Pewien juhas podstępem zwabił do szałasu młodą kozicę.

⇒ Pewien baca gonił króliczka, a chwycił barana za rogi.

⇒ Pewnemu góralowi halny wywiał spod kapelusza jedyną złotą myśl.

⇒ Pewien drwal leżał pod smrekiem na dowolnie wybranym boku z twardym orzechem do zgryzienia na głowie.

⇒ Pewien turysta z góry dziękował mieszkańcom Brennej za mile spędzony urlop.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH GIERTYCHOWI DO PODUSZKI

⇒ Judym był osamotniony w swojej pracy, bo wtedy nie było NFZ.

⇒ Wokulski cały dzień kręcił swój interes, a wieczorem bawił się lalką.

⇒ Bohaterem „Księgi Wyjścia” jest Moździerz.

⇒ Polska była trzy razy rozbierana przez zaborców, a teraz jest ubrana w unijne flagi.

⇒ W „Panu Tadeuszu” Natenczas Wojski w lesie grał na rogu.

⇒ Do potopu Polski przyczynił się lód Szwecji.

⇒ W pozytywizmie ludzie byli pozytywnie zakręceni.

⇒ Podstawową rolą rolników jest uprawa roli i zwierząt hodowlanych.

⇒ Łatwym łupem u Achillesa były pięty.

⇒ Kolumb dopiero po swojej śmierci dowiedział się, że odkrył Amerykę.

⇒ „Antyгона” napisana przez Sofoklesa jest tragiczna.

⇒ Obraz Chełmońskiego przedstawia chłopca jedzącego zupę i bociany.

NAJNOWSZE WYNALEZKI

- ⇒ Grzebień do myśli nieuczesanych
- ⇒ „Pluskwa” sympatyczna
- ⇒ Wariatograf
- ⇒ Kurwikomierz
- ⇒ Przyrząd do pomiaru dozy
- ⇒ Zegar do odmierzenia zwariowanego czasu
- ⇒ Łańcuch z żelaznej dyscypliny
- ⇒ Zapasowe koło fortuny
- ⇒ Magnes do igły w stogu siana
- ⇒ Kuferek na ła chy stroju Adama
- ⇒ Kufer na niemodny strój Ewy
- ⇒ Okulary na kurzą ślepotę
- ⇒ Wiązalka końca z końcem
- ⇒ Żarówka ściemniająca dzienne światło
- ⇒ Świeczka warta gry
- ⇒ Budzik spowolniający dla zabieganych
- ⇒ Videorejestrator snów

FAUNE BAJECZKI

- ⇒ Pewna myszka kukała z norki.
- ⇒ Pewna sójka płakała jak bóbr, bo nie mogła wybrać się za morze.
- ⇒ Pewna lama była przyczepiona do choinki.
- ⇒ Pewna świnka była dumna jak paw, że jest sobą.
- ⇒ Pewna żaba leżała plackiem na zebrze.
- ⇒ Pewien kruk wystrychnął się na dudka.
- ⇒ Pewien byk robił różne byki.
- ⇒ Pewien muł był powolny jak żółw.
- ⇒ Pewien sokół dostał kurzej ślepoty.
- ⇒ Pewien kogut często się indorzył.
- ⇒ Pewien baran miał gołębie serce.
- ⇒ Pewna papuga skrzeczała jak wrona.
- ⇒ Pewna mrówka miała końskie zdrowie.
- ⇒ Pewien lis trzymał dwie sroki za ogon.
- ⇒ Pewien słoń zrobił coś wielkiego, że mucha nie siada.

PLOTKI O STRAŻAKACH

- ⇒ Pewien strażak rozniecał iskrę miłości.
- ⇒ Pewien strażak ma zbiór „Płomyków” i „Płomyczków”.
- ⇒ Pewien strażak w lato złapał piromana na gorącym uczynku.
- ⇒ Pewien strażak tak się palił do roboty, że zapomniał gasić pragnienie.
- ⇒ Pewien strażak dał żonie komendanta potrzymać sikawkę.
- ⇒ Pewien strażak z bosakiem gonił koguta.
- ⇒ Pewien strażak na plebanii dostał zimny prysznic.
- ⇒ Pewien strażak dostał się w krzyżowy ogień pytań.
- ⇒ Pewien strażak za ogniem wskoczyłby w ogień.
- ⇒ Pewien strażak napalił się na pożar.
- ⇒ Pewnego strażaka piekła zgaga.
- ⇒ Pewnemu strażakowi brakowało domowego ogniska.
- ⇒ Pewnemu strażakowi ogień zgasił zapał do gorącej nocy.

21)

Z przymrużonym okiem świat ma barwniejsze oblicze.

GRAFFITI

Jezusku! Ktoś jakimś cudem jeździ maybachem,
a ja z kranową w gębie też czekam na cud!

•Znowu poczuć bez

Nie tak dawno temu była wiosna,
wczoraj na polach z ściernisk kobierce.
Wnet płatków śniegu chwila radosna
da nadzieję, że będzie w bzach serce.

ZAGADKA

–Jaką formę spędzania sobotnich wieczorów dla zakochanej młodzieży poleca R. Giertych?
–Kolacje przy kaganku oświaty.

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

- ⇒ Leniuchowanie na łonie natury w otoczeniu śmieci
- ⇒ Jazda na gazie
- ⇒ Rzucanie inwektywami
- ⇒ Rzuty śmieciami poza kosz
- ⇒ Skakanie do oczu
- ⇒ Wyścig szczurów
- ⇒ Ucieczka od życia
- ⇒ Igranie ze śmiercią
- ⇒ Slalom przed listem gończym
- ⇒ Dochodzenie racji bez śniadania, obiadu i kolacji

OPOWIASTKI

- Czy znasz opowiastkę o kocie i płotku?...
- Wlazł kotek na płotek...
 - Czy znasz opowiastkę o kotach i płotach?...
 - Pierwsze koty za płoty!
- Czy znasz opowiastkę o psie ogrodnika?...
- Pies mu mordę lizał!
 - Czy znasz opowiastkę o stole emeryta?...
 - Stoliczku, nakryj się!
- Czy znasz opowiastkę o pewnym Ludwiku?...
- Ludwiku, do rondla!
 - Czy znasz opowiastkę o takim jednym, co chciał ukraść księżyc?...
 - Księżyc lśni, a on śpi.
- Czy znasz opowiastkę o beznadziejnej nocy?...
- Za młodzi na sen, za starzy na grzech.
 - Czy znasz opowiastkę o ramolku na balu?...
 - Gdzie się podziały tamte prywatki?
- Czy znasz opowiastkę o historii pewnej znajomości?...
- Czas jak rzeka, a to wszystko trwa obok nas.
 - Czy znasz opowiastkę o modzie na sukces?...
 - Gwiazdki z nieba nie dostaniesz i zapłaczesz nie raz.
- Czy znasz opowiastkę o kolorowych jarmarkach?...
- To były piękne dni!

GRAFFITI

Reklama dźwignią wody z mózgu!
Nie śmierdę forsą – pończocha
Czy słyszycie głos cymbałów? – Jankiel
Wywiedli mnie w wszechświat – Pluton
Wywiedli nas w pole – sierp i młot
Jest OK – k. o.
Jestem pusty – zbiór
Mam skłonności do przesady – wędkarz
Nie zawracaj gitary – trąba

SKRÓT MYŚLOWY

Rewolucja w ewolucji: człowiek pochodzi od giertycha.

•Milość wszystko wybaczy

W kawiarni siedzi para zakochanych. On odzywa się z pretensjami:
–Przynajmniej na dziś mogłeś się ogolić!

•Tylko dla zainteresowanych (moskalik z akcentem anty-)

Sam się przyznasz do afery,
nim wywęszą dziennikarze –
opowiem ci fajne bery,
gdzie będziesz poddamy karze.

ZAGADKI

–Jak rząd PiS-u chciał dojść do trzech milionów nowych mieszkań?
–Dumnie krocząc trzytysięcznokilometrową wstęgą nowych dróg i autostrad.
–Dlaczego zszedł z anteny program „Prosto w oczy”?
–Bo czy ONI mogą patrzeć Narodowi prosto w oczy?!

„LEPPEREK”

–Jakie było w Sejmie ostatnie ulubione zajęcie Leppera?
–Zabawa w liska i kaczorki.

CO TAM, RYBKO, W WODZIE?

Powiedział rekin do płotki:
–W grze nie liczą się blotki.
Przypadkiem usłyszał to karp
i pomyślał ze złością:
„Warto by mu stanąć ością!”

BEZ WYSIŁKU

Nic nie mów, bo milczenie jest złotem. Jeśli pomilczysz, to się wzbogacisz. Może zostaniesz posłem i wtedy zaczniesz mówić, mówić, mówić...A konto będzie rósć, rósć, rósć...

•Wspomnienia z wakacji

Spotykają się dwie blondynki.
–Cześć! Byłaś gdzieś na wakacjach?
–Byłam na Mazurach. A ty?
–Ja byłam w Hiszpanii.
–To byczo!
–Raczej odlotowo. Łapałam hiszpańskie muchy.

22)

Warto starać się tak żyć, by inni nie mogli umierać ze śmiechu.

xxx

wpatrzony w gwiazdziste niebo
szukam minionego czasu
Przeszłości
tak niewiele dałem
Przyszłości
tak wiele chcę dać
Dziś księżyc dla mnie lśni
patrzy
czy w oczach mam łzy

EPITAFIA – ADRESAT DO NIEBA LUB PIEKŁA TRAFIA

•Epitafium Człowieka

Pieluchy
Konik na biegunach/lalka
Serduszko w tornistrze
Pierwszy papieros i łyk taniego wina
Pierwszy pocałunek
Kasztany
Poezja perspektyw
Proza życia
Emerytura
Skóra!

•Dla adresata listu gończego

Szponami mamony
gdzieś siedzi podduszony.

•Dla z Wiejskiej

Była to sprawa
nie cierpiąca zwłoki.
Zboczył z prawa...
i mamy polityka „zwłoki”.

•Dla z ostatniej ławy

Już na starcie
miał rozumu zaparcie.

•Dla osilka

Przy swojej potencji
zapomina o inteligencji.

•Nagrobek bezpańskiego śmiecia

Tu leży śmieć.
Rzucił go...

•Epitafium Iksińskiego

Był Bogu ducha winien.

•Epitafium sybaryty

Wino...
Kobiety...
Śpiew...
Karty...
Teraz leży tu obdarty.

•Nagrobek pewnych złotówek

SKO...
PKO...
Zero!

•Dla Niepokonanego

Choć poczuł szatana za plecami,
to nadal jest między nami.

•ICH nagrobek zbiorowy

To spoczywają ONI.
Mimo wszystko niech Bóg
od NICH nie stroni.

•Nagrobek pijaczyny

Kłamka zapadła!
Za dużo wlał do gardła.

•Nagrobek dobrego obyczaju

Tu spoczywa uprzejmość.
Kto wskrzesi – ten gość!

•Epitafium nadawcy pocztówki

Wysłał pozdrowienia...
dla jelenia.

•Epitafium starego górala

Przenosił góry. Umarł do raptury.

●**Nagrobek wygodnia**

Szedł na skrót,
aż zrobili mu koło d...

●**Nagrobek Ksantypki**

Miała w sobie to coś,
co w nim obudziło złość.

●**Epitafium emeryta**

Było mu gdzieś z połowę z górki –
listonosz nie wręczył kolejnej emeryturki.

●**Nagrobek mundurowego**

Na posterunku
napił się trunku...
W sznurze poszukał ratunku.

●**Dla Pana Młodego**

Z podniesioną głową powoli
idzie do małżeńskiej niewoli.

●**Epitafium pana z folwarku**

Tu pewien Napoleon spoczywa.
Jakaż z niego świnia była!

●**Nagrobek wdowca**

Na stypie żony
przez sąsiadkę był porażony.

●**Dla amatora cudzych jabłek**

Przechodził przez ogrodzenie.
W pierwszej fazie zahaczył o przyrodzenie.

●**Epitafium stulatka**

Szedł powolutku...
aż do skutku!

●**Nagrobek pirata**

Na zakręcie
pędził na złamanie karku...
I miał wzięcie!

●**Epitafium „viagrowicza”**

Na gorącej kobiecie
zastygł niezbiecie!

●**Epitafium flegmatyka**

Aj! Żył bez jaj.

●**Nagrobek niedocenionego**

Był kimś na tym świecie.
Wreszcie do wychwalania go się weźcie!

●**Epitafium skurczybyka**

Święty Piotr się pomylił...
i nieba mu uchylił.

●**Nagrobek tirówki**

W blasku księżyca
pokazała dwa „lica”.

●**Nagrobek anorektyczki**

Zachowała cnotę,
bo odbierała ochotę.

●**Dla subiektywnego**

Był nad wyraz stronniczy.
Ode mnie na kwiatek
niech nie liczy.

●**Dla niby szczęśliwego**

Przy fortuny rozkwicie
zapomina, co to jest życie.

●**Nagrobek ekologa**

O ich byt walczył uparcie,
teraz zapewni im żarcie.

●**Epitafium „Pawlaka”**

Przed walką o zagon
nastąpił naturalny zgon.

●**Epitafium leniucha**

W cieniu dzikiej gruszy
sądził, że nikt go nie ruszy.

●**Epitafium boksera**

W walce o trzos
w mordę dostał cios.

●**Nagrobek niedowiarka**

To nie kpina!
Na drzewie sprawdzał,
jak się ma do teorii Darwina.

●**Epitafium ambitnego**

Nic do dodania!
Spadł z wysokości...zadania.

●**Epitafium anonima**

W trunku szukał ratunku.

●**Autoepitafium samobójcy**

Byłem wśród was.
Wy dołączycie do nas na czas.

●**Nagrobek pechowego wędkarza**

Wypłynął łódką na ryby.
A tym razem mógł iść na grzyby.

●**Nagrobek „betonu”**

Był zimny jak rzeczny głaz.
Utopił się, gdy do niej wlał.

●**Nagrobek kochanka**

Ona popełniła gafę –
miała ciuszków pełną szafę.

●**Nagrobek skoczka**

Z zamkniętym spadochronem
leciał na spotkanie z Bogiem.

●**Epitafium męża**

Przygniotła go baba.
Z opisu wydarzeń – mała strata.

●**Epitafium przechodnia**

Pokazał, gdzie babcia koszyk nosiła.
Pech chciał, że to nie interesowało skina.

●**Nagrobek pechowej pary**

W szale namiętności nie zgasili świec.
Panie Boże, teraz nad ich duszami świeć!

●**Nagrobek wniebowziętego**

Jak niesie wieść –
został zagłaskany na śmierć.

●**Nagrobek rogacza**

Głęboko zakopał kość niezgody,
ale to było za mało dla przyjaciela żony.

●**Epitafium „inwestora”**

Budował zamki z piasku.
Teraz spoczywa w ich „blasku”.

●**Epitafium myśliwego**

Nie zdążył wejść na ambonę...
Dzik wyręczył żonę.

●**Epitafium humorysty**

Umarł ze śmiechu,
a upatrywał w nim leku.

LEKARZ SIĘ NIE MYLI – NIKT NAD EPITAFIUM SIĘ NIE POCHYLI

- Panie doktorze, jestem na rozdrożu.
- Proszę udać się na rondo. Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę policzyć do końca wszystkich baranów.
 - Proszę liczyć kózki. Następny!
- Panie doktorze, moje życie wisi na włosku.
- Proszę upleść warkocze. Następny!
 - Panie doktorze, uszło ze mnie powietrze.
 - Mogą wam nadmuchać. Następny!
- Panie doktorze, dostałam kota.
- Pan Jarosław Kaczyński też ma. Następny!
 - Panie doktorze, odbija mi się rydzykiem.
 - Proszę przepić Prałatem. Następny!
- Panie doktorze, wychodzę z siebie. Co robić?
- Dojść do siebie. Następny!
 - Panie doktorze, czuję na plecach wzrok szatana.
 - Byłemu premierowi już przeszło. Następny!
- Panie doktorze, myślę, iż nie pochodzę od małpy.
- A co, od świni? Następny!
 - Panie doktorze, odebrało mi mowę.
 - Bo szkoda gadać. Następny!
- Panie doktorze, jestem w ciemni bity.
- Rozejdzie się po kościach. Następny!
 - Panie doktorze, dostałem małpiego rozumu.
 - A to dowodzi, że pochodzi pan od małpy. Następny!

23)

Na zdrowy rozum uśmiech powinien być naturalnym kardiostymulatorem.

GRAFFITI

Życie jest bajką...we śnie.

Szczęśliwi czasu nie liczą. My go mamy!

Na stres Dire Straits!

ZAGADKI

–Jaką minę ma Lech Wałęsa, gdy wstanie lewą nogą?

–Kwaśną.

–Co robi A.Kwaśniewski, gdy nie może zasnąć?

–Wałęsa się po mieszkaniu.

CZYM BREŃSKIE CHAŁUPY BOGATE

⇒Kwaśnica na słodko

⇒Pieczeń z czarnej owcy w sosie wołomińskim

⇒Barszcz ukraiński po grecku

⇒Brukselka po wiedeńsku

⇒Salceson z żabich udek

⇒Pierś raka w sosie ostrygowym

⇒Rolada z ucha słonia

⇒Flaki w oleju rzepakowym

⇒Żurek staroświecki

⇒Móźdzek z rekina po polsku

⇒Napój otrzeźwiający z gruszek na wierzbie

⇒Zakazany owoc w figach

PLOTKI O STRAŻAKACH

⇒Pewnemu strażakowi coś zaiskrzyło pod hełmem.

⇒Pewnemu strażakowi ogień dał nieźle popalić.

⇒Pewien strażak skoczył w ogień z iskierką nadziei.

⇒Pewien strażak lał wodę na młyn.

⇒Pewien strażak w domu teściowej igrał z ogniem.

⇒Pewien strażak miał iskierki w oczach.

⇒Pewien strażak bawił się przy „Płonącej stodole”.

⇒Pewien strażak upiekł na ogniu dwie pieczenie.

⇒Pewien strażak wlewał za kołnierz wodę ognistą.

⇒Pewien strażak zasypywał gruszki w popiele.

⇒Pewien strażak napisał nowelę „Ogniem i bosakiem”.

⇒Pewien strażak spalił się ze wstydu.

⇒Pewien strażak poszedł w nocnym klubie na pierwszy ogień.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej ceper zagaduje górala:

–Gazdo, co wy robicie, kiedy macie czas?

–Siedzem przy piwku i myślę.

–A kiedy nie macie czasu?

–Aaa...wte to ino siedzem przy piwku.

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒Podstoli –biesiadnik, który nie wypił toastu „Sto lat”
- ⇒Podczaszy – mózg
- ⇒Podzespół – scena
- ⇒Podsufitka – żyrandol
- ⇒Podziemny – górnik
- ⇒Poddanie – aperitif
- ⇒Podtekst – arkusz papieru
- ⇒Podglebie – grób
- ⇒Podręcznik – półka w szafie na ręczniki
- ⇒Podurnieć – brać udział w wyborach
- ⇒Podwyższenie – awans
- ⇒Machorka – żona, którą ciągle boli głowa
- ⇒Maciupcia – antonim machorki
- ⇒Magnat – facet szczerze obdarzony
- ⇒Maciupci – antonim magnata
- ⇒Marynista – podglądacz nie tylko Maryny na drabinie
- ⇒Miodożer – łasuch
- ⇒Matecznik – archiwum IPN-u
- ⇒Makler – święty spokój
- ⇒Marabut – but po przejściach w miejskim parku
- ⇒Majeranek – czerwone słoneczko
- ⇒Makuba – Fidel Castro
- ⇒Maciek – nieszczelne złącze
- ⇒Marcepan – urodzony w marcu
- ⇒Mazagran – osoba konfliktowa
- ⇒Majorka – żona majora
- ⇒Mandaryn – plantator mandarynek
- ⇒Mandarynka – żona plantatora mandarynek
- ⇒Makutra – szyper
- ⇒Malak – poufny list

BAJECZKI

- ⇒O marudzie: Ma ruda złote życie.
- ⇒O Saracenach: Sara ceni się wysoko.
- ⇒O jeleniu: Je leń kolację powoli, aż zasnął.
- ⇒O topie i lżeniu: Rento, pozwól żyć!
- ⇒O motylach i oku: Mo tyle, co kot napłakał.
- ⇒O doku, nicie i basie: Do kłótni trzeba się przyzwyczaić.
- ⇒O NIP-ie: Oni potrafią!
- ⇒O bycie: Kogo by tu...
- ⇒O torze: Jak to rozwiązać?
- ⇒O udach: Nam się nie uda.
- ⇒O lisie: Poskarżyli się!
- ⇒O Zycie i leju: Czy tak źle już było?
- ⇒O Tyliczu i Janie: Ty licz na mnie, a ja na ciebie.
- ⇒O leszerze: Złamano już tyle serc.
- ⇒O opadzie: Europa da się lubić.
- ⇒O pozie: Po zabawie!

LIMERYKI

•O wniebowziętym

Pewien jegomość, mieszkaniec Północy,
obudził się szczęśliwy o północy.
Śnił, że od swoich reniferów
dostał kopę pulowerów.
Przymierzał je przez następne pół nocy.

•O pewnym trunkowym

Pijaczyna, co mieszka pod Ursusem,
pod stołem przykrył się białym obrusem.
Szukająca go kobita
została tym dobita.
Wypić za jej duszę skoczył jednym susem.

•O pewnej krakowiance

Pewną pannę Wandę z Krakowa
spotkała przygoda całkiem nowa:
na Hawajach z Eskimosem
pocałowała się nosem...
i raczyła go lodami bez słowa.

•O wakacyjnym pechu

Pewien Antoś, góral spod Alwerni,
podchodził do córki szypra – Gieni.
A że byli na dzikiej plaży,
sądził, że zauważy...
Ale ten skurczybyk się lenił.

•O pewnym zbłąkanym

Pewien globtroter z Trzemeszna
wybrał się na rękach do Leszna.
Szedł i szedł,
aż zaszedł...
Na rogatkach tablica: „MESZNA”.

•O pewnym ramolku

Dziadek na kuracji w „Skryte Marzenia”
miał twardy orzech do zgryzienia:
czy bez viagry
nie wypadnie z gry.
Przed pokerem jedna zeszła z wrażenia.

•O pewnym wesolku

Jacek Placek z małej miejscowości Trzaski
nie potrzebował z uśmiechem maski,
bo o każdej porze
był w dobrym humorze.
Nawet gdy babie z kosą wpadł w łaski.

24)

Warto mieć katar, by na wszystko kichać.

GRAFFITI

Mam dobry program – automat

Blokuj blockersów!

Dostałem kosza! – śmieć

•Jak sięgnąć w przeszłość...

Na górze batalie,

na dole potyczki.

Kwitną kalie,

gdzieś miejsca w cieniu kapliczki...

NAJNOWSZE DYSCYPLINY SPORTOWE

⇒Pokładanie nadziei w konferencji PiS

⇒Miotanie obelgami i pomówieniami

⇒Stawianie wygórowanych celów na czas

⇒Podnoszenie wątpliwej reputacji

⇒Samoobrona antyartystyczna

⇒Obrzucanie się błotem

⇒Pogoń za forszą z klapkami na oczach

⇒Przeciąganie struny na głodnego

⇒Chodzenie gęsiego za kaczorami

⇒Przepychanie argumentów

⇒Ślimacze pełzanie do Euro 2012

⇒Stadionowe igrzyska kupców

⇒Zaciskanie pętli taśmami

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒Ważny jak Lepper na posiedzeniu.

⇒Baba z łóżka, a chłopu poduszka.

⇒Żeby kózka nie skakała, to by w ciąży nie chadzała.

⇒Do trzech razy sztuka, a później może też się uda.

⇒Czym chata bogata, od tego niestrawność.

⇒Kto rano wstaje, temu dobre śniadanie.

⇒Jaki pan, taki portfel.

⇒Stara miłość nie rdzewieje, ale gorzej z jej konsumpcją.

⇒Kogo prawda w oczy kole, temu włożyć zapaliki.

⇒Kto późno przychodzi, ten na tacę nie daje.

⇒Kto daje i odbiera, ten...szkoda gadać.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH GIERTYCHOWI NA ZIELONĄ TRAWKĘ

⇒W „Żeńcach” Szymon Szymonowicz zawarł smutny obraz życia chłopów i kobiet pańszczyźnianych na tle żółtego zboża w okresie żniw.

⇒Jan Matejko przenosił historyczne wydarzenia na płótno, bo jeszcze nie było filmu.

⇒Głównym bohaterem „Zemsty” A. Wajdy jest dziura w murze.

⇒Śmierć Urszulki Kochanowskiej miała dodatnie plusy, bo powstały treny.

⇒Ludzie pierwotni robili ogień z kamienia.

⇒Sobieskiego ciągnęło do Marysienki i Turków.

⇒Hamlet miał wątpliwości czy być, czy nie być.

LIMERYKI

•O pewnym dyskursie

Pewna Biała Dama z zamku Ostrotopór
z pewnym Czarnym Rycerzem prowadziła spór,
czy dla z ludu kochanki
warto było stracić ranki.
„Jeśli była w tym lepsza – tak!” – przerwał kur.

•O pewnej krawcowej

Pewna krawcowa za wsią Studziana
szukała igły w stogu siana...
Cóż za łaska –
ręką wyczuła kutaska.
Gdyby nie igła, to mogłaby do rana!

•O pewnym interesancie

Przyjechał chłopiec z wioski do powiatu.
Wchodzi do urzędu, a tu...
drzwi się same otwierają,
dwaj mundurowi go witają.
Zamiast załatwić sprawę – uciekł ze strachu.

•O pewnym letniku

Pewien agroturysta w Rybaniu
brał udział w grzybobraniu.
Już-już pod krzaczkiem
witał się z maślaczkiem...
a to gówno. Echo tylko: „...draniu!”

•O pewnym podróźnym

Pewien młynarz z okolic Łąki,
choć miał pociąg do żonki,
to w Wygwizdowie na dworcu
szukał ziarnka w korcu...
Nie było tortu z tej mąki.

•Sen pana Donalda

„Pewnemu Moherowemu Beretowi w Tuskolesie,
jak Ptasiej Telewizji wieść niesie,
ktoś zwędził żółtą ciżemkę,
gdy uciął sobie drzemkę.
Przypadek? Rokita (diabeł) szukał rydzyka w lesie”.

•Sen pana Romana

„Stary Chrząszcz w Szczebrzeszynie
w samo południe grzmiał w trzcinie.
Boryna (wystraszyło się chłopisko)
uciekł w uroczysko.
A tam Jankiel gra na rogu Balladynie”.

25)

Nie skupiajmy się na kupie wazeliny.

GRAFFITI

Mój jest ten kawałek podłogi – dywanik

Przeleć mnie! – przestrzeń

Jestem doskonały – wzorzec

Mam odstające uszy – garnek

Nie mam pleców – dupa

Jestem za tobą – cień

ZAGADKI

–Jak zapowiadał się nowy rok szkolny 2007/2008?

–Legutko.

–Jaką piosenkę Jan Rokita nuci na zielonej trawce?

–„Zielono mi” Andrzeja Dąbrowskiego.

–Kto miał być na parapetówce u właściciela trzymilionowego mieszkania?

–Barszcz.

–Gdzie w Warszawie będą rozgrywane mecze w ramach Euro2012?

–Na zielonej trawce.

•Do wyborców (moskalik)

Mów, że nie warto rozmawiać,
co z tą Polską po raz który –
musi ci wietrzyk w oczy wiać,
choćbyś skrył się w cieniu góry.

•Tylko dla zainteresowanych (moskalik)

Mówisz: prawo jakimś cudem
ma przez palce patrzeć jego –
sprawiedliwie żyjesz z trudem,
gdzie wikt lepszy niż chorego.

•Pytania po czasie

Panie Jarosławie K., do jasnej cholery,
dlaczego nie było dnia bez afery?

A jak by któregoś ranka płotki zauważyły,
że rekiny Wisłę wypłyły?!

PLOTKI Z POLSKICH KUCHNI

⇒Pewna kucharka podała wieprzowinę ze szpinakiem.

⇒Pewna kucharka utopiła szefa kuchni w łyżce wody.

⇒Pewnej kucharce ciągle kipi.

⇒Pewnej kucharce brakuje oleju.

⇒Pewna kucharka wszystko dusi w sobie.

⇒Pewna kucharka próbowała nalać z pustego.

⇒Pewna kucharka pomieszała kisiel z pudynkiem.

⇒Pewna kucharka spijała śmietanę.

⇒Pewna kucharka podczas gotowania wychodzi z siebie.

⇒Pewna kucharka kłóciła się o pietruszkę.

PRZYGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI

Kocioł śmieje się z garnka:

–Braciszku, ja idę na służbę do księdza, a twoje miejsce jest w szpitalnej kuchni!

Sadzonka mówi do szpadla, który przechwala się swoją pracowitością:

–Nie przesadzaj!

Stringi do reform:

–Tak się wygląda po reformach!

Lewa noga zwraca się do prawej:

–Robimy do zakochania jeden krok?

Obraz z wyrzutem do ramy:

–Ograniczasz moje horyzonty!

Cymbały pytają trąbę:

–Wychodzimy przed orkiestrę?

Draska prosi zapalkę:

–Podrap mnie troszeczkę.

Salata z podziwem do kapusty:

–Ty to masz łeb!

Zeszyt w kratkę do zeszytu w linię:

–Jesteś prostolinijny!

Igła do nitki:

–Guzik z pętelką zatańczę z tobą.

Mównica stanowczo do mikrofonu:

–Ucisza go!

Klucz prosi zamek:

–Nie zgrzytaj tak, bo robię legalne przekręty.

Wódka nuci kieliszkowi:

–Za mną nie oglądaj się...

Skarbonka szepce do złotówki:

–Pożadam ciebie, mała.

Czereśnia do wiśni:

–Życzę ci słodkiego życia w kompocie.

Rozmawiają dwa jesienne liście:

–Kiedy spadamy?

–Nie mam zielonego pojęcia.

Młotek do gwoźdźcia:

–Przepraszam, kochany!